Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XX. Kraków, środa 1 grudnia 1937 Nr. 330

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

I. KONKURS ZIMOWY

Szczegóły w numerze

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu -- pod znakiem odprężenia

Warszawa, 30. 11. (Sin) We środę o godzinie 11-tej, jak już podaliśmy, odbędzie się pierwsze posiedzenie Sejmu w sesji zwyczajnej. Na porządku dziennym znajduje się jako punkt drugi preliminarz budżetowy na rok 1938/39 i przemówienie wicepremiera Kwiatkowskiego. Dyskusja nad expose p. Kwiatkowskiego będzie tym razem jeszcze krótsza niż zwykle, a to z tego powodu, że w imieniu klubu O. Z. N. przemawiać będzie dwóch lub trzech posłów, a poza O. Z. N. przedstawiciele różnych ugrupowań. Wobec tego, że O. Z. N. obejmuje dość poważną liczbę posłów, liczba mówców będzie sama przez się mniejsza.

Przed przemówieniem p. wicepremiera odbędzie się jeszcze wybór poszczególnych komisji. Mimo powstania nowej grupy parlamentarnej O. Z. N. skład osobowy poszczególnych komisji został już ustalony przez marszałka Sejmu i nikt z posłów O. Z. N. nie będzie się temu składowi sprzeciwiał. W ten sposób *z ramienia Koła Żydowskiego wejdą do komisji budżetowej, administracyjnej i prawniczej poseł Sommerstein, do komisji skarbowej i przemysłowo-handlowej poseł Mincberg, do komisji pracy Gottlieb, do komisji oświatowej i opieki społecznej poseł Rubinstein.*

Jak widać, w ciągu dnia dzisiejszego nastąpiło w Sejmie całkowite odprężenie. Wizyta złożona przez płk. Świdzińskiego w towarzystwie posła Tomaszkiewicza jest tego najlepszym dowodem. Koło parlamentarne O. Z. N. postanowiło — jak już podaliśmy wczoraj — zrzec się solidarnie wystąpień wobec władz sejmowych, wpływu na obsadzenie komisji oraz ewentualnych zmian regulaminu sejmowego. To samo przez się musiało wywołać odprężenie, nie mówiąc już o tym, że i skład osobowy poszczególnych komisji Sejmu i Senatu jest dowodem pacyfikacji stosunków. Nastąpiło to w wyniku kilkakrotnych konferencyj marszałków Sejmu i Senatu u czynnika decydującego. Decyzja w sprawie zalegalizowania nowego klubu na terenie Sejmu jak i przydzielenie mu specjalnego lokalu zapadnie w nabliższym czasie. Jutro marszałek będzie mógł bez przeszkody celebrować uroczystość pierwszego posiedzenia i obserwować wszystkie kroki O. Z. N.

Do zarządu głównego koła parlamentarnego O. Z. N. weszli: płk. Świdziński, jako prezes, poslanka Prystorowa, senatorowie Dąbkowski i Gwiżdż, wicemarszałek Bielak, posłowie Łazarski, Tomasz Kozłowski i Długosz.

Prezydium klubu O. Z. N. u marszałka Sejmu

Warszawa, 30. 11. (Sin) Do marszałka Sejmu Cara przybyli dziś posłowie płk. Świdziński prezes klubu parlamentarnego O. Z. N. oraz poseł Tomaszkiewicz, przewodniczący grupy poselskiej koła parlamentarnego, którzy zawiadomili p. marszałka o powstaniu koła, a jednocześnie imieniem koła zapewnili go o pełnym zaufaniu do jego osoby, jako marszałka Sejmu.

„Pożegnanie z Szanghajem"

Na str. 7 zamieszczamy w dzisiejszym numerze reportaż naszego specjalnego korespondenta z Dalekiego Wschodu

TEODORA NOWAGERA,

przedstawiający sytuację w Szanghaju już po zdobyciu miasta przez wojska japońskie.

„Nowy Dziennik" jest w tej chwili JEDYNYM W POLSCE PISMEM, zamieszczającym oryginalne reportaże z chińskiego placu boju, nadsyłane nie za pośrednictwem którejkolwiek agencji prasowej, lecz wprost z frontu — przez naszego specjalnego sprawozdawcę.

Sprawozdanie N.I.K. za rok 1936/37

przedłożone najwyższym dostojnikom państwa

Warszawa 30. 11. PAT. Prezydent Rzplitej w dniu dzisiejszym przyjął prezesa Najwyższej Izby Kontr. gen. Dr. J. Krzemieńskiego w towarzystwie wiceprezesa Z. Rugiewicza. Gen. Krzemieński złożył p. Prezydentowi Rzplitej „sprawozdanie z działalności kontroli państwowej za okres budżetowy 1936/37" oraz „uwagi kontroli państwowej o zamkniętych rachunkach państwa i wykonaniu budżetu za okres 1935/36".

„Sprawozdanie" powyższe oraz „uwagi" prezes N. I. K. gen. dr. J. Krzemieński i wiceprezes Z. Rugiewicz złożyli następnie marszałkowi Śmigłemu Rydzowi, prezesowi Rady Ministrów gen. Sławojowi-Składkowskiemu, marszałkowi Senatu Aleksandrowi Prystorowi, marszałkowi Sejmu Stanisławowi Carowi i ministrowi skarbu Eugeniuszowi Kwiatkowskiemu.

Nagły zgon Maksymiliana Rosego

Wilno, 30. 11. PAT. Dziś o godz. 14 min. 15 zmarł nagle w sali wykładowej kliniki psychiatrii profesor zwyczajny neurologii i psychiatrii U. S. B. dr Maksymilian Rose.

Prof. Rose urodził się w 1883 roku w Przemyślu, doktorat uzyskał na Uniwersytecie Jagiellońskim, habilitację na wydziale lekarskim Uniwersytetu warszawskiego.

Prof. Rose przeprowadzał naukowe badania mózgu Marszałka Piłsudskiego. Prace te były już w stadium końcowym.

OŚ LONDYN-PARYŻ-WARSZAWA

KRAKÓW, 1 grudnia.

Po pierwszej konferencji z ministrami an-gielskimi przyjął w poniedziałek premier francuski Chautemps w ambasadzie francuskiej w Londynie przedstawicieli prasy angielskiej i oświadczył im: „Szczęśliwy jestem, że mogę stwierdzić zupełną solidarność Francji i Anglii. We wtorek odbędzie się dalszy ciąg konferencji, ale już teraz stwierdzić można zupełną zgodność zapatrywań". Szczegółów premier Chautemps podać nie chciał, ponieważ jest gościem rządu angielskiego, który w danym wypadku jedynie jest powołany do udzielania wyjaśnień szczegółowych, o ile to będzie uważał za stosowne.

To oświadczenie premiera francuskiego jest zbyt lakoniczne, by mogło zaspokoić naturalną ciekawość nie tylko dziennikarzy. Słusznie prasa angielska podkreśla, że obecna konferencja londyńska jest najważniejszą konferencją od roku 1914. Domyśleć się jednak można że w zagranicznej polityce Anglii nie zajdzie żadna zmiana i że Anglia nie żąda też od Francji zmiany kursu jej dotychczasowej polityki zagranicznej. Przedmiotem obrad była w głównej mierze sprawa kolonii, ale przede wszystkim chodziło Anglii o uzgodnienie jej stanowiska ze stanowiskiem Francji w konflikcie japońsko - chińskim. Sprawa ta wysuwa się na czoło angielskiej polityki zagranicznej, jako że zaangażowane są najżywotniejsze interesy angielskie na dalekim Wschodzie. Stanowisko Anglii w tej sprawie pokrywa się w zupełności ze stanowiskiem Francji.

Można odnieść wrażenie, że Anglii obecnie więcej zależy na podkreśleniu solidarności z Francją niż samej Francji. W Anglii czynne były w ostatnich czasach siły, które usiłowały wpłynąć na angielską opinię publiczną w duchu rozluźnienia węzłów serdecznej przyjaźni łączącej ją z Francją. Wpływowa grupa lordów wciąż powtarzała hasło konieczności porozumienia Anglii z Niemcami za wszelką cenę. Rząd angielski uprawia politykę „fair play", dlatego też doszła do skutku wizyta lorda Halifaxa w Niemczech. Celem tej wizyty było wysondowanie warunków niemieckich dla przeprowadzenia pacyfikacji świata. Ponieważ Anglia wychodzi stale z założenia, że każda partia musi być wysłuchana, uczyniono zadość postulatowi ugrupowania prohitlerowskiego.

Potem naturalnie musiała kolej przyjść na przyjaciół Francji, którzy o wiele większą rolę odgrywają w angielskim życiu politycznym, niż zwolennicy porozumienia Anglii z Niemcami — za wszelką cenę. Ci przyjaciele Francji, rekrutujący się ze wszystkich obozów politycznych, wskazują przede wszystkim na to, że Hitler zmienił tylko taktykę, ale nie zmienił swych celów i postulatów, jakie stale wysuwał w dziedzinie polityki zagranicznej. Ewangelią niemieckiej polityki zagranicznej jest nadal „Mein Kampf" w którym Hitler ofiarowuje Anglii przyjaźń niemiecką w zamian za desinteressement angielskie w Europie środkowej. Dziedzicznym wrogiem Niemiec jest nadal Francja, a drogą prowadzącą do osłabienia Francji i wyeliminowania jej z życia politycznego Europy są „wielkie Niemcy", które powstać tylko mogą kosztem Austrii, Czechosłowacji i Polski.

Rację więc miała prasa angielska, podkreślając doniosłość konferencji rządu angielskiego z premierem i ministrem spraw zagranicznych republiki francuskiej, a ulgą dla Europy jest stwierdzenie zupełnej solidarności francusko - angielskiej w dziedzinie polityki zagranicznej. Anglia podkreśla, że nie tylko sama nie znajduje podstaw do zmiany kursu swej polityki zagranicznej, ale nie żąda takiej zmiany od swej sojuszniczki francuskiej. Na tym właśnie polega doniosłość tej konferencji londyńskiej, którą z całym naciskiem podkreślić należy. Minister Delbos będzie mógł z czystym sumieniem oświadczyć zarówno w Warszawie jak i w Bukareszcie i Pradze, że Francja pozostanie wierną swym zobowiązaniom, jakie zaciągnęła wobec swych sojuszników.

Nie należy jednak lekceważyć sobie niebezpieczeństwa, które stale zagraża europejskiej równowadze sił ze strony tych czynników angielskich, które domagają się nadal rewizji angielskiej polityki zagranicznej w duchu prohitlerowskim. Że to niebezpieczeństwo istnieje, świadczy bardzo charakterystyczny artykuł, który się ukazał w najpoważniejszym dzienniku angielskim „Times". Znajdujemy w tym artykule stary spłowiały już straszak o próbach „okrążenia" Niemiec. O tym, że Niemcy stały się teraz jednym obozem warownym i że ze strony niemieckiej grozi niebezpieczeństwo dla pokoju światowego, w artykule „Times" nie ma ani wzmianki. Autor artykułu kruszy natomiast kopie w obronie rewizji traktatów pokozowych, zastrzegając się tylko przeciwko przeprowadzeniu tej rewizji drogą gwałtu. Od Czechosłowacji domagać się należy, piszą „Times" — w imię pokoju światowego rozmówek niemiecko - czeskich na temat sytuacji mniejszości niemieckiej w Czechosłowacji. test obowiązkiem polityka na wielką miarę, bronić słabego przeciwko dyktatowi silnego, ale bynajmniej nie jest jego obowiązkiem stwarzanie między tym silnym (czytaj: Trzecia Rzesza) a słabym (czytaj: Czechosłowacja) stałego antagonizmu. Oto problemy, które domagają się daleko idących studiów w Pradze, Paryżu i Berlinie. Inaczej, zdaniem „Timesa", przedstawia się sprawa austriacka. Ciężkim błędem było uniemożliwienie „Anschlussu" Austrii do Niemiec. Naród niemiecki odczuwał to jako stałą prowokację. Zakaz unii celnej między obu krajami przyczynił się do upadku republiki weimarskiej i po raz pierwszy wystawił na szwank niezależność austriacką. Dziś ta niezależność jest zależna w pierwszej linii od osi Berlin - Rzym, a Włochy, które posiadają południowy Tyrol, są bardziej zainteresowane w utrzymaniu niezależności austriackiej niż Francja i Anglia. „Times" podkreśla wreszcie, że Niemcy kategorycznie zaprzecza ją wszelkim pogłoskom o zbrojnej interwencji niemieckiej zarówno w Austrii jak i Czechosłowacji. Należy więc — konkludują „Times" — wyciągnąć z tego ten wniosek, że polityka okrążania Niemiec zbankrutowała. Nie można przejść do porządku dziennego nad ciężarem gatunkowym 70-milionowego ludu niemieckiego. Należałoby raczej tę ekspanzję niemiecką skierować na tory pokojowe i dążyć do gospodarczego porozumienia, a nie kontynuować polityki, która musi być nieskuteczną. Taka polityka rokowań nie musi być polityką abdykacji. Gdy chodzi o utrzymanie pokoju, musi być każdy zdecydowany do koncesji — zarówno Niemcy jak i Czechosłowacja oraz Anglia.

Streściliśmy artykuł „Times", ponieważ charakteryzuje nam linie wytyczne wprawdzie nie dużego- ale bądź co bądź wpływowego odłamu angielskiej opinii publicznej. Licząc się z tym odłamem, wysłał Chamberlain lorda Halifaxa do Hitlera. Jeśli jednak wierzyć można oficjalnym zapewnieniom, rząd angielski nie jest skłonny do jakichkolwiek dalszych ustępstw na rzecz tej grupy. W każdym razie jest czujność bardzo wskazana, bo rozgrywka między tymi czynnikami w angielskiej polityce zagranicznej nie jest jeszcze ostatecznie rozstrzygnięta. Na razie tryumfuje jeszcze Winston Churchill, sztandarowy mąż orientacji francuskiej, ale lord Londonderry, przyjaciel Hitlera, nie daje za wygraną. Caveant consules — a do tych, którzy czuwać mają, należy przede wszystkim Polska. Przyłączenie Austrii do Niemiec i osłabiona Czechosłowacja, jest takim wzmocnieniem Trzeciej Rzeszy, które zagraża żywotnym interesom Rzeczypospolitej Polskiej.

M. K.

10.000 funtów otrzymał Keren Kajemet tytułem czynszu dzierżawnego

(Specjalna służba informacyjna »N. Dziennika«)

Jerozolima, 30. 11. (S) Jak wynika z ostatnich zestawień otrzymał Keren Kajemet w ciągu ostatniego roku ponad 10.000 funtów tytułem czynszu od dzierżawców gruntów narodowych w miastach i na wsi. Suma ta równa się w przybliżeniu kwocie uzyskanej z tego tytułu w roku ubiegłym, co świadczy o rzadkim poczuciu obowiązku rolników, osiadłych na gruntach Keren Kajemetu. Należy bowiem zważyć, że w bieżącym roku nie budowano prawie żadnych domów po miastach, a liczba dzierżawców gruntów Keren Kajemet wcale nie wzrosła. Wieś żydowska mimo ciężkich warunków wywiązała się całkowicie ze swych zobowiązań wobec Keren Kajemetu, co stwarza dla Funduszu Narodowego nowe, stałe i pewne źródło dochodu.

Tel Awiw otrzyma wkrótce port lotniczy

(Specjalna służba informac. „Now Dziennika")

Tel Awiw, 30. 11. (S) Jednym z najaktualniejszych zagadnień Tel Awiwu jest możliwie rychła budowa portu lotniczego. Sprawa ta była już przedmiotem interpretacji w parlamencie brytyjskim i jakkolwiek odpowiedź udzielona brzmiała negatywnie, to jednak zarząd miejski Tel Awiwu rozważa konieczność przystąpienia do budowy aerodromu już w najbliższym czasie.

W związku z tym będą musiały ulec gruntownej zmianie plany rozbudowy miasta w przyszłości, tym bardziej, że w ostatnim czasie wpłynęły na to również i inne szeroko zakrojone budowy, głównie port tel awiwski.

Związek inżynierów w Tel Awiwie wydał już swoją opinię w sprawie budowy portu lotniczego i została wybrana specjalna komisja, w skład której wchodzą najwybitniejsi architekci i inżynierzy palestyńscy.

Wedle opinii fachowców najodpowiedniejszym terenem pod budowę lotniska są place, sąsiadujące z terenem Wystawy oraz ze stadionem sportowym, na północy od wielkiej stacji elektrycznej im. lorda Readinga. Prócz tego projektowana jest również budowa małego portu lotniczego na samym morzu, dla obsługi hydroplanów.

Ulgi przy nabywaniu świadectw przemysłowych na r. 1938

Warszawa, 30. 11. PAT. Ministerstwo Skarbu wydało zarządzenie w sprawie ulg, przysługujących płatnikom w związku z nabywaniem świadectw przemysłowych na r. 1938. Zarządzenie to obejmuje zarówno ulgi z urzędu, jak i ulgi indywidualne, które mogą być uzyskane przez płatników na podania wnoszone do władz skarbowych.

W stosunku do obowiązujących w r. b. ulg w świadectwach przemysłowych, ulgi przyznane na r. 1938 zostały dla niektórych rodzajów przedsiębiorstw znacznie rozszerzone.

Dla licznej grupy przedsiębiorstw handlu towarowego przewidziana została

nowa ulga z urzędu.

Polega ona na tym, iż tego rodzaju przedsiębiorstwa zaliczone w myśl ustawy o państwowym podatku przemysłowym do kategorii 2-ej przedsiębiorstw handlowych, mogą być w r. 1938 wprowadzone na podstawie półrocznego (za cenę półrocznego) świadectwa przemysłowego kategorii 2-ej przedsiębiorstw handlowych, jeżeli wysokość ustalonych na r. 1936 obrotów nie przekracza w stosunku całorocznym kwoty 100 tys. zł.

Szereg nowych ulg dotyczy m. in. również przedsiębiorstw kinematograficznych, oraz przedsiębiorstw produkujących polskie filmy pełnoprogramowe i krótkometrażowe.

Poza ulgami, przyznanymi przez Ministerstwo Skarbu z urzędu, poszczególne przedsiębiorstwa mają

możność uzyskania ulg indywidualnych na podstawie podań,

wnoszonych do właściwych urzędów skarbowych. Do przyznawania tego rodzaju ulg upoważnione zostały w najszerszym zakresie Izby Skarbowe (Urząd Wojewódzki Śląski). Urzędy skarbowe uprawnione są m. in. do zezwalania przedsiębiorstwom przemysłowym kategoryj 6-ej i 7-ej (rozdziały 18 i 9 taryfy) na dodatkowe zatrudnienie robotników w okresie 60 dni ponad normy ulgowe, ustalone w okólniku. Przedsiębiorstwo prowadzone na podstawie świadectwa przemysłowego kat. 6-tej, może mianowicie dodatkowo zatrudnić w okresie do 60 dni przy fabrykacji ręcznej 5-ciu robotników, a przy stosowaniu silników mechanicznych 3 robotników. Natomiast przedsiębiorstwo prowadzone na podstawie świadectwa przemysłowego kat. 7-ej — przy fabrykacji ręcznej 3-ch robotników, zaś przy stosowaniu silników mechanicznych 2 robotników.

Termin na wnoszenie podań o ulgi indywidualne w świadectwach przemysłowych na r. 1938 wyznaczony został

do dnia 31 grudnia 1937 r. włącznie.

O ile chodzi o przedsiębiorstwa uruchamiane w 1938 r. lub wykonywane sezonowo w 1938 r., podania o ulgi należy wnosić w terminie do dni 14-tu po uruchomieniu (rozpoczęciu wykonywania przedsiębiorstwa lub zajęcia przemysłowego).

Podania powinny być wnoszone do właściwego Urzędu skarbowego.

Postanowienia Izb Skarbowych (Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego) na wniesienie do dnia 31 grudnia 1937 podania o ulgi powinny być wydane i doręczone płatnikom w terminie do dnia 1 maja 1938 r. Postanowienia urzędów skarbowych na wniesione do dnia 31 grudnia 1937 r. podania o ulgi — w terminie do dnia 1 kwietnia 1938 r.

Na podania o ulgi w świadectwach przemysłowych dla przedsiębiorstw uruchamianych lub wykonywanych sezonowo w 1938 r. Izba Skarbowa (Urząd Wojewódzki Śląski) powinny wydać postanowienia i doręczyć je płatnikom w terminie 10 tygodni od daty złożenia podania, natomiast urzędy skarbowe w terminie 8 tygodni od daty złożenia podania.

Zarządzenie Ministerstwa Skarbu przewiduje, iż w razie niewydania lub doręczenia postanowienia w podanych powyżej terminach, uważa się wyrażoną w podaniu prośbę za uwzględnioną całkowicie, jeżeli uprawnioną do jej przyznania jest Izba Skarbowa (Urząd Woj. Śląski) lub też za uwzględnioną w granicach najwyższej ulgi indywidualnej, przewidzianej dla danego rodzaju przedsiębiorstw, jeżeli chodzi o uprawnienie, przewidziane w okólniku dla urzędów skarbowych.

Podania złożone po tym terminie pozostawione będą bez rozpatrzenia, o czym urząd skarbowy zawiadomi płatnika pisemnie.

Dosłowna treść omawianego zarządzenia, wydanego okólnikiem Ministerstwa Skarbu z dnia 26 listopada b. r., została podana w nr. 31 Dziennika Urzędowego Ministerstwa Skarbu.

Dalsze podziękowania za ofiarną akcję ratunkową Bułgarów

Warszawa, 30. 11. PAT. W dniu 29 bm. minister komunikacji płk. dypl. Juliusz Ulrych wysłał do bułgarskiego ministra wojny depeszę treści następującej:

„Jako zwierzchnik polskiego lotnictwa cywilnego proszę Jego Ekscelencję o przyjęcie wyrazów głębokiej wdzięczności z powodu bohaterskich wysiłków, dokonanych przez władze, wojsko i ludność bułgarską, celem odnalezienia samolotu polskiego, który zginął w górach Pirymu.

Dowody bezgranicznego poświęcenia, jakie złożyli wszyscy biorący udział w ekspedycjach ratunkowych, wzbudziły w Polsce uczucia najwyższego uznania i podziwu dla cnót narodu bułgarskiego, związanego z Polską szczerą przyjaźnią.

(—) Minister komunikacji płk. dypl. Ulrych.

Dyrektor departamentu lotnictwa cywilnego w Min. Kom. płk. inż. Franciszek Wiedeń, wysłał depeszę do płk. Bojdewa, treści następującej:

„Mam zaszczyt prosić p. pułkownika o przyjęcie wyrazów głębokiej wdzięczności za wspaniałe wysiłki dokonane przez pana pułkownika i podległe Panu organa dla odnalezienia polskiego samolotu.

(—) płk. inż. Wiedeń.

Pakt antykominternowski działa...

Po uznaniu Mandżukuo przez Włochy -- uznanie gen. Franco przez Japonię

Tokio, 30. 11. PAT. Premier Konoye uzyskał zgodę cesarza na formalne uznanie w dniu jutrzejszym rządu gen. Franco.

Rzym, 30. 11. PAT. Wiadomość, że Japonia uznała rząd gen. Franco, przyjęta została w Rzymie z dużym zadowoleniem. Panuje tu przekonanie, że decyzja rządu japońskiego powzięta została w związku z przystąpieniem Włoch do niemiecko-japońskiego paktu antykominternowskiego, co stworzyło nową podstawę do ściślejszej, niż dotychczas współpracy pomiędzy Włochami i Japonią. Wymownymi etapami tej współpracy są, zdaniem tutejszych kół politycznych: 1) oficjalne uznanie państwa Mandżukuo przez Włochy, dokonane w dniu wczorajszym oraz 2) uznanie rządu gen. Franco przez Japonię, ogłoszone w dniu dzisiejszym. Koła polityczne podkreślają, że oba akty uznania wznaczają z jednej strony interesy Japonii na Dalekim Wschodzie, a z drugiej przyczynią się do podniesienia prestiżu gen. Franco, z którego ideologią solidaryzują się Włochy i Niemcy. Oba akty uznania są dowodem rozwijającej się solidarności sygnatariuszy układów antykomunistycznych.

Nie będzie zmian w Ministerstwie Rolnictwa

Warszawa, 30. 11. PAT. W związku z wiadomościami, jakie zostały ostatnio zamieszczone w kilku dziennikach warszawskich i prowincjonalnych o mających jakoby nastąpić zmianach na wyższych stanowiskach w centralnym zarządzie Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, dowiadujemy się, że wiadomości te nie odpowiadają prawdzie.

Nowy dyrektor departamentu szkół wyższych w M. W. R. i O. P.

Warszawa, 30. 11. PAT. Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego powierzył stanowisko dyrektora departamentu nauki i szkół wyższych dr Józefowi Patkowskiemu, profesorowi zwyczajnemu na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie.

Przed wyborem nowego akademika literatury

Warszawa, 30. 11. PAT. W dniach 6 i 7 grudnia b. r. obędą się posiedzenia zwyczajne Polskiej Akademii Literatury. Porządek dzienny posiedzenia z dnia 7 grudnia obejmuje m. in. wybór nowego akademika na miejsce opróżnione po śmierci Bolesława Leśmiana.

W dniu 8 grudnia odbędzie się uroczyste posiedzenie doroczne P. A. L., którego program przewiduje m. in. odczyt akademika literatury Kornela Makuszyńskiego p. t. „Ślubowanie“

Interpelacja w sprawie konfiskat prasy polskiej w Czechosłowacji

Mor. Ostrawa 3 .11. PAT. Jak donosi „Dziennki Polski“, poseł dr. Wolf. złożył w parlamencie praskim dwie interpelacje: w sprawie ograniczeń wolności słowa w obronie polskiego stanu posiadania, oraz w sprawie konfiskowania artykułów w prasie polskiej, wykazując ucisk ludności polskiej na Śląsku cieszyńskim.

Tragedia uchodźców

Rio de Janeiro, 30. 11. PAT. Szef służby bezpieczeństwa p. Dulcidio Gonsalvez, który otrzymał zadanie skoordynowania akcji przeciw fałszywym turystom, jacy do Brazylii przyjechali i opuścić jej nie chcą, oświadczył prasie, że do końca grudnia będzie wydalonych 2.000 osób, przeważnie Izraelitów, z Niemiec. Owi „turyści“ pozakładali już przeważnie mniejsze lub większe przedsiębiorstwa handlowe, obchodząc obowiązujące w Brazylii przepisy.

ŻYCIE POLITYCZNE

Kompromis między Ozonem a marszałkiem Sejmu?

O utworzeniu klubu Ozonu na terenie sejmu pisze „Kurier Warszawski“:

Zebranie posłów i senatorów, którzy zgłosili akces do O. Z. N., odbyte w sali Resursy Obywatelskiej, było o tyle sukcesem jego organizatorów, że miało frekwencję dość poważną. Na 220 zaproszonych przybyło bądź usprawiedliwiło swą nieobecność przeszło 200 posłów i senatorów. Udział w zebraniu był już wyrazem pozytywnego stosunku do sprawy stworzenia klubu parlamentarnego O. Z. N. Jak dalece sprawa ta była dla uczestników zebrania przesądzona, tego dowodzi przebieg zebrania.

Po zagajeniu przez szefa O. Z. N. płk. Koca, który też objął przewodnictwo przedstawiony został zebranym projekt regulaminu przyszłego klubu O. Z. N., regulaminu, będącego główną przyczyną konfliktu między kierownictwem O. Z. N. a marszałkiem Sejmu. Regulamin, opracowany przez specjalną komisję z nominacji płk. Koca referował członek jej, pos. Szczepański.

Dyskusja nad projektem regulaminu była wielce charakterystyczna. *Oto nikt właściwie nie występował wprost przeciw projektowi; maximum opozycyjności stanowiły wątpliwości, wysuwane z okazji poszczególnych postanowień projektu, w szczególności oczywiście tych, które wprowadzają ścisłą dyscyplinę w przyszłym klubie.* Wątpliwości te wysunął pierwszy wicemarszałek Sejmu, płk. Schätzel, który też domagał się nieprzystępowania do dyskusji szczegółowej, jaką bezpośrednio po referacie zarządził płk. Koc. Życzeniu płk. Schätzla stało się zadość w ten sposób, iż płk. Koc zarządził najpierw dyskusję ogólną.

Większość mówców w dyskusji tej opowiedziała się za projektem. Zastrzeżenia, śladem płk. Schätzla zgłosili wicemarszałek Sejmu Podoski, b. premier sen. Jędrzejewicz, pos. Brzęk-Osiński, sen. Jaroszewiczowa i pos. Karśnicki. Natomiast za projektem występowała gorąco posłanka marszałkowa Prystorowa, co wywołało ogólne zainteresowanie, albowiem p. Prystorowa zwykle szła ze staropułkownikami. Jej zsolidaryzowanie się obecnie z grupą młodopułkownikowską jest właśnie wyrazem sukcesu owej grupy.

Potrafiła ona wytworzyć sytuację, w której pewna część ludzi, związanych ze staropułkownikami poszła za szefem O .Z. N. Stało się to zapewne za wiedzą ścisłej grupy płk. Sławka, ale — wbrew jej woli; gdy wytworzyła się sytuacja obecna nie było już innej rady, jak pójście przybudówek sławkowskich do klubu O. Z. N., ale wytworzenie się takiej sytuacji nie było, oczywiście, grupie tej na rękę.

Toteż rola jej na zebraniu wczorajszym była trudna. Najsilniejszym oparciem było tu stanowisko marszałka Sejmu, z którym szef O. Z. N. nie mógł się nie liczyć. Dlatego też grupa staropułkownikowska, zgłosiwszy szereg zastrzeżeń w stosunku do regulaminu w dyskusji ogólnej, postawiła płk Koca i regulamin oko w oko z postawą marsz. Cara, sama zaś się wycofała.

Podczas dyskusji szczegółowej czołowi przedstawiciele staropułkowników nie byli obecni. Liczono widocznie, iż płk. Koc sam poczyni już koncesje.

Dyskusja trwała do późnego wieczora, by zakończyć się wreszcie uchwaleniem regulaminu i wyborem władz klubu, który nazwano oficjalnie „Kołem“. To był już symbol pewnego rozluźnienia spoistości nowej organizacji parlamentarnej.

Nie skończyło się wszakże na symbolu. W samej treści regulaminu dokonano istotnej zmiany. Mianowicie projekt przewidywał obowiązek solidarności dla członków klubu w sprawach, należących do czterech grup: 1) stosunek do rządu, 2) stosunek do budżetu, 3) stosunek do władz Izby i 4) stosunek do przedłożeń, nakładających na obywateli nowe obciążenia. Na zebraniu wczorajszym postanowiono w wyniku całodziennej dyskusji dwa ostatnie punkty usunąć. Szczególne znaczenie ma tu wyłączenie spraw z zakresu stosunku do władz Sejmu i Senatu. Pozostawienie członkom klubu swobody w tym zakresie jest niewątpliwie koncesją na rzecz marszałka Sejmu. Przewiwania co do pewnych ustępstw płk. Koca sprawdziły się.

Czy marszałek Sejmu uzna, iż obecna forma klubu da się pogodzić z jego zasadniczym stanowiskiem? Wprawdzie zasada solidarności została w dwóch politycznie decydujących dziedzinach utrzymana, wydaje nam się jednak, iż to nie będzie uważane przez marszałka za dyskwalifikację nowego klubu. Możemy uważać prawie za pewne, iż marszałek nie będzie odnosił się już do klubu, stworzonego wczoraj, negatywnie.

W wyniku wyborów, dokonanych po uchwaleniu regulaminu prezesem Koła parlamentarnego O. Z. N. został pos. płk. Świdziński; przewodniczącym grupy poselskiej — pos. Tomaszkiewicz, wiceprzewodniczącym — pos. Sikorski, członkami prezydium — posłowie Bołądź, Hoppe (sekretarz) i Sowiński; przewodniczącym grupy senackiej — sen. jen. Galica, wiceprzewodniczącym — sen. Lechnicki, członkami prezydium senatorawie Dobaszewski (sekr.), Lipiński i Pawelec.

Skład prezydium klubu ma charakter kompromisowy; widać tu osoby, z małymi wyjątkami niezaangażowane w dotychczasowej walce dokoła O. Z. N.

Koło O. Z. N. ma się przedstawić marszałkowi Śmigłemu Rydzowi.

PRZEGLĄD PRASY

Apel intelektualistów francuskich

Na innym miejscu dzisiejszego numeru ogłaszamy piękny apel francuskiej elity intelektualnej w sprawie położenia Żydów w Polsce. Podpisy, widniejące pod tym apelem mówią same za siebie i wytrącają z góry „masońską i komunistyczną broń“ z rąk polskich reakcjonistów. Wśród podpisanych widnieją nazwiska przewodniczącego francusko polskiej grupy parlamentarnej posła Maxence Bibie, senatora Berthod, kanonika Hipolita Hemmera, licznych przedstawicieli nauki francuskiej, J. H. Rosny, przewodniczącego komitetu dla wyzwolenia Polski w latach 1900 — 1914 a więc osobistości, których nikt nie może posądzić o tendencje masońskie czy komunistyczne. W poczuciu obrażonej godności ludzkiej wydali ci ludzie apel do polskiej opinii, kreśląc w nim tragiczną sytuację Żydów w Polsce. Jak zareagowała na ten apel opinia polska? Na razie zabrał głos tylko „Kurier Poranny“, który jak się można tego było spodziewać potraktował całą sprawę wcale niepoważnie, pisząc:

> Odezwa „Komitetu Obrony Praw Żydów w Europie Środkowej i Wschodniej“ utrzymana zresztą w tonie umiarkowanym, jest dowodem, że podpisujący ją ludzie ulegli niewątpliwie j e d n o s t r o n n y m informacjom i sugestiom. Kwestia żydowska bowiem w Polsce jest problematem bardzo skomplikowanym i w kierunku jej pozytywnego rozwiązania zdążają wysiłki nie tylko całego społeczeństwa polskiego, nie tylko światłych Żydów, ale i czynników odpowiedzialnych za rozwój i przyszłość naszego państwa. W żadnym wypadku nie rozwiążemy natomiast tej sprawy odezwami.
>
> Podpisujące odezwę osoby — interesujące się położeniem ludności żydowskiej w Polsce winny — zamiast odezwy — dołożyć wszelkich starań, aby przyspieszyć rozwiązanie sprawy na gruncie m i ę d z y n a r o d o w y m, gdzie jest ona coraz częściej poruszana, mającej na celu umożliwienie egzystencji masom żydowskim.

Jest to typowe wykręcanie się sianem. Nie wypada napadać na autorów apelu, wobec czego wysuwa się twierdzenie, że są jednostronnie poinformowani. Kto tak twierdzi, winien przestawić dowody, że apel intelektualistów francuskich jest jednostronny i poinformować ich wszechstronnie. Cóż apel ten zawiera? Zawiera on twierdzenie, że prowadzi się akcję bojkotową przeciwko Żydom, że wypiera się ich z pozycyj gospodarczych i że tworzy się hańbiące ich ghetto. Czyż można temu zaprzeczyć, czy intelektualiści francuscy przesadzili w czymkolwiek w ocenie sytucji? Na pewno nie, bo kto skonfrontuje apel z rzeczywistością żydowską, musi przyznać, że apel zredagowany jest w tonie niezwykle spokojnym i umiarkowanym. Apel zwraca się do opinii polskiej i stwierdza, że Żydzi polscy jako obywatele państwa polskiego nie powinni być narażeni na żadne dyskryminacje. A „Kurier Poranny“ usiłuje nie odpowiadać na ten problem, ale przesunąć całą sprawę na tory międzynarodowe. Elita francuska apeluje do opinii polskiej a „Kurier Poranny“ uważa, że spełnił swoje zadanie, skoro zaapeluje do elity francuskiej, by ona zajęła się sprawą żydowską. Wywiera to wrażenie, jakby w zakłopotaniu nie wiedziała ta część opinii — na szczęście nie wielka, — którą reprezentuje „Kurier Poranny“, co odpowiedzieć na apel francuskiej elity intelektualnej.

My i oni

Wśród powodzi licznych wiadomości na temat bójek uniwersyteckich i ghetta ławkowego znajdują się niekiedy wiadomości, godne szczególnego podkreślenia. Oto wiadomość ze Lwowa:

> Na uniwersytecie wydarzył się w poniedziałek nienotowany dotąd wypadek wtargnięcia bojówki do pracującego przy zamkniętych drzwiach prof. Kowalskiego. Dwaj zajęci na seminarium studenci Żydzi zostali pobici.

Jest to naprawdę nienotowany dotąd wypadek. Wynika z niego jasno, że mimo ekscesów, mimo prób wprowadzenia ghetta studenci Żydzi pracują, że pęd do nauki nie da się wstrzymać i że na odcinku żydowskim trwa on nieprzerwanie mimo olbrzymich trudności i mimo, że potrzeba do tego prawdziwego bohaterstwa. A młodzież polska? Pewna jej część nie chce słyszeć o nauce, a całą swoją energię wyładowuje w bójkach, napadach a w najlepszym razie na wiecach. Wyniki takiego stanu rzeczy są jasne i zrozumiałe. Dopiero przed kilkoma dniami na pewnej wyższej uczelni w czasie egzaminów profesorzy z oburzeniem wyrażali się o nieuctwie, braku przygotowania i ignorancji młodzieży, przystępującej do egzaminu. Te zarzuty nie odnosiły się do młodzieży żydowskiej.

Ostrożnie z ogniem

Z wielką radością podały pisma narodowe następującą wiadomość:

> W niedzielę we Lwowie młodzież dwu gimnazjów średnich urządziła demonstrację antyżydowską. Uczniowie przeciągnęli w pochodzie przez ulicę Akademicką i Batorego wznosząc okrzyki „Precz z Żydami“, „Żądamy gimnazjów bez Żydów“. W czasie pochodu do maszerujących uczniów dołączyła się młodzież akademicka. Doszło do starć z Żydami. Pobito Żyda mgr Bera.

Częsty udział młodzieży gimnazjalnej w demonstracji ulicznej jest faktem, podobnie jak faktem jest udział młodzieży szkół średnich w rozmaitych akcjach politycznych endecji. Niemal równocześnie z tym zjawiskiem, można zauważyć niezwykłe zdziczenie panujące dziś wśród młodzieży gimnazjalnej. Pedagodzy a w szczególności kierownicy szkół średnich mogliby na ten temat wiele opowiedzieć. Skutki wyciągania młodzieży na ulicę nie dają na siebie długo czekać. Niedawno dopiero zdarzył się wypadek, że w jednym z gimnazjów, młodzież gimnazjalna niezadowolona z jakiegoś orzeczenia wybiła wszystkie szyby w tej szkole. Skoro gimnazjaliści mogą bezkarnie wybijać szyby w sklepach żydowskich, to liczą także na bezkarność przy wybijaniu szyb w gimnazjach. **Ab**

Czechosłowacja państwem kantonalnym?

Praga w ośrodku dyskusji europejskiej. -- Głos sen. Berengera. -- Sukces rządu francuskiego. -- Tajemnica spisku „Cezara". -- Restauracja Habsburgów

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika") **PRAGA**, koniec listopada.

Kto dziś chce śledzić losy Czechosłowacji, nie może poprzestać na obserwacji tego, co się w łonie samego tego państwa odbywa. Za jego granicami, bez jego udziału, między trzecimi odgrywają się rokowania, mogące zaważyć na ukształtowaniu się jego stosunków. Wobec tego też rozwój położenia wewnętrznego państw z nim sprzymierzonych lub bliskich mu, nabiera w tym okresie szczególnego znaczenia dla jego pozycji.

Mylą się wprawdzie ci, co uważają CSR. za „łatwą zdobycz", którąby gładko połknął pożądliwy sąsiad, skoroby tylko inne mocarstwa furtkę mu otworzyły. Czechosłowacja potrafi się obronić i jest dziś pod każdym względem na to przygotowana, zarówno militarnie jak politycznie. O ile jednak idzie o uniknięcie ostatecznej, krwawej rozgrywki, rokowania i zdarzenia międzynarodowe są dla niej o łatwo zrozumiałej, praktycznej doniosłości, gdyż z pełną racją rzec można sobie może: „Tua res agitur!"

* * *

Występuje to szczególnie jasno w ostatnich „próbach porozumienia" czyli targach politycznych między Anglią a Niemcami. Wprawdzie zapewne nigdy się nie dowiemy z całą ścisłością, jaka była treść rozmowy lorda Halifaxa z Hitlerem; nie odsłoni się tego nawet po zajęciu oficjalnego stanowiska przez Anglię i Francję. Tyle jednak na podstawie niedyskrecji berlińskiego korespondenta „Manchester Guardian" przyjąć możemy jako wielce prawdopodobne, że „wylazło nareszcie szydło z worka" co do kwestii, jak Trzecia Rzesza wyobraża sobie „wolną rękę" w stosunku do Czechosłowacji. Nie mówi się o wkroczeniu bezpośrednim. Ma to być akcja za pośrednictwem Niemców sudeckich, upozorowana opiekowaniem się „pokrzywdzonymi braćmi".

Po raz pierwszy wysuwa się plan nowy: nie żąda się już tylko autonomii, ale przekształcenia całego wewnętrznego ustroju CSR. na wzór Szwajcarii. W każdym razie niemiecka, północna część CSR. otrzymać ma formę „kantonu". Że w federacyjnym rządzie Niemcy potrafiliby wywrzeć wpływ odpowiedni na zewnętrzną politykę Czechosłowacji — łatwo zrozumieć.

Gdyby Anglia zgodziła się na tego rodzaju „pokojowe" zdobycie Czechosłowacji, Niemcy wspaniałomyślnie zrzekają się zwrotu kolonii — na sześć lat.

Wobec takiego planu przewodniczący komisji spraw zagranicznych izby francuskiej, sen. Berenger uderza na alarm. „Agence economique et financiere" ogłasza artykuł jego, w którym z wielkim naciskiem przedstawione są niebezpieczeństwa, grożące ze strony Rzeszy nie tylko Czechosłowacji, ale i Francji.

Z prawdziwą ulgą powitano tedy w Pradze ostatnie, tak wysoko dramatyczne, ale pomyślnie zlikwidowane zajścia w wewnętrznej polityce Francji, zajścia, które mogły wstrząsnąć całym losem Europy: zatarg, który mógł obalić francuski front ludowy, a skończył się całkowitym jego tryumfem i — spisek monarchiczny.

* * *

Co do tej niesamowitej afery kursuje w Pradze wersja szczególna. Twierdzi się, że zręczność rządu francuskiego w odniesieniu do tej sprawy była znacznie większa, niż się oficjalnie przyznaje i że to właśnie było przyczyną wielkiego sukcesu rządu w przeddzień wyjazdu kierowników jego do Londynu, sukcesu, który pokazał Anglii Francję zjednoczoną i silną...

Oto zdaje się, że rząd nie tylko od dawna już wiedział o przygotowaniach do przewrotu i tolerował je, lecz że — sam pokierował zamachem. Mężem zaufania pretendenta ks. de Guise i syna jego, „hr. Paryża" był brak znanego już jako agenta rządowego hr. de la Rocque. On to poradził, by przeprowadzić całą akcję z ominięciem prawdziwych rojalistów skupionych w „Action Francaise" i oprzeć się na nowo zwerbowanych bandach zwanych „Cagoulards" (Zakapturzeni) i na Arabach niosących miano „Algieria Francuska". Szło o to, by koła zbliżone do ks. de Guise nabyły jaknajwięcej broni zagranicą i by rząd mógł potem skonfiskować cenne to uzbrojenie.

Wysoce zabawna była też cała machinacja polityczna tego „przewrotu", który nie udał się monarchistom, lecz udał się rządowi. Idąc za modą, chciano niby nasamprzód zorganizować ruch faszystowski i obwołać dyktaturę, któraby potem zmieniła się na monarchię. Dlatego konspiracja ukrywała się pod nazwą „Cezar" („Comite secret d'action revolutionnaire").

* * *

O ile przewrót faszystowski czy monarchiczny w Francji byłby niebezpiecznym dla sprawy konsolidacji europejskiej, o tyle prawdopodobnie powrót Habsburgów w Austrii mógłby się do niej przyczynić. Z punktu widzenia austriackiego w samej rzeczy nie ma skuteczniejszego „rygla" przeciw „Anschlussowi" i brunatnemu „zgleichszaltowaniu", aniżeli restauracja. Trzeba jednak podkreślić, że Czechosłowacja na ruch ten nie patrzy okiem przychylnym, gdyż obawia się że Habsburgowie mogliby dążyć do rekonstrukcji dawnej monarchii austro - węgierskiej i położyć kres niezawisłości Czechosłowacji. Ta obawa jest też jedną z przyczyn, dla których Francja nie zgadza się na restaurację. Gdyby na tym odcinku z czasem stał się możliwym jakiś układ, dający Czechosłowacji wszelkie gwarancje dla niej potrzebne, mogłaby i Austria stać się ważną podporą dla niej w stosunku do zachłanności sąsiada północnego. Póki ta sprawa się nie wyklaruje Czechosłowacja szuka takich gwarancji w planie „Unii środkowo - europejskiej".

Na własnym terenie rząd czesko - słowacki konsekwentnie kontynuuje politykę swą wewnętrzną, nie dbając o machinacje, którymi się chce wywrzeć nań presję.

Zasadniczo wypowiedział się o tym minister spraw zagranicznych dr Krofta w wykładzie wygłoszonym po niemiecku w niemieckim klubie dziennikarsko - socjologicznym. Zaznaczył on, że jednym z żądań państwa czeskosłowackiego jest umożliwienie narodowi czeskiemu spełnienie jego posłannictwa historycznego. Dlatego Czechom przypada w obrębie państwa tego pozycja podyktowana tym postulatem. Nie znaczy to jednak, że inne narodowości ucierpieć muszą wskutek tego. Przeciwnie: w posłannictwie narodu czeskiego leży właśnie stworzenie wzoru sprawiedliwej polityki narodowościowej i dążenie do pokoju wśród narodów Europy centralnej. O urzeczywistnienie celu tego starają się czescy mężowie stanu mimo wszelkie trudności i przeszkody.

Jak wielkie są te trudności i przeszkody, to okazały dyskusje w komisji budżetowej sejmu. Stronnictwo sudeckie, idąc po nowej linii taktycznej, starało się dowieść, że Niemcy są najlojalniejszymi obywatelami CSR. i że cała winę zatargu istniejącego ponosi tylko rząd, odmawiając im praw należnych. Stereotypowe te zażalenia nie sprawiałyby rządowi szczególnego kłopotu. Poważniejsze znaczenie natomiast miał zarzut aktywistów niemieckich, popierających rząd, zarzut, że nie dotrzymano w pełni zobowiązań wypływających z układu opierającego się na deklaracji rządowej z dnia 18 lutego. Przyznano wprawdzie, że dopuszczono więcej niż dawniej Niemców do służby kolejowej i pocztowej, lecz liczba ich nie odpowiada jeszcze proporcji. Powstała wskutek tego burza. Zażegnała ją komisja budżetowa, w której zasiadają przedstawiciele wszystkich stronnictw, uchwalając jednogłośnie rezolucję, wzywającą rząd do jak najściślejszego przeprowadzenia systemu proporcjonalności w całej administracji państwowej. **WID.**

Apel intelektualistów francuskich do polskiej opinii publicznej

przeciwko akcji antyżydowskiej w Polsce

Paryż, 30. 11. ŻAT. Komitet Obrony Praw Żydów w Europie Środkowej i Wschodniej ogłosił apel do polskiej opinii publicznej o położenie kresu akcji antyżydowskiej w Polsce. Pod apelem widnieją następujące podpisy intelektualistów francuskich:

Maxence Bible, poseł, były podsekretarz stanu, przewodniczący francusko-polskiej grupy parlamentarnej;

Aimé Berthod, senator, były minister, wiceprzewodniczący francusko-polskiej grupy parlamentarnej;

Henri Bergson, wielki filozof, członek Institut de France;

Generał Brissaud-Desmaillet;

Maurice Bene, radca departamentalny, wiceprzewodniczący Partii Radykalnej i Radykalno-Socjalistycznej;

Madeleine Coulon, generalna sekretarka komitetu;

Marcel Deat, były minister;

Paul Devinat, wice-przewodniczący komitetu;

Maurice Dormann, senator, były minister, przewodniczący komitetu;

Paul Fauconnet, profesor Sorbony;

Oscar de Ferenzy, redaktor naczelny pisma katolickiego „Juste Parole“;

Justin Godart, senator, były minister, przewodniczący komitetu;

Prof. Antonin Gosset, członek Institut de France i Akademii Medycyny;

Henri Guernut, były minister;

Prof. Jacques Hadamard, członek Institut de France;

Hippolyte Hemmer, ksiądz kanonik kościoła św. Trójcy w Paryżu;

Prof. Edouard Jordan, profesor honorowy Sorbony;

Pastor Lauga, wice-przewodniczący Związku Obywatelskiego Wierzących (Union Civique des Croyants), członek Światowego Komitetu Chrześcijańskich Związków Młodzieży (Y. M. C. A.);

Dr Charles Laubry;

Prof. Lucien Levy-Bruhl, członek Institut de France;

Alfred Mallet, redaktor naczelny ‚Petit Journal“;

Pierre May;

Prof. Jean Perrin, członek Institut de France, laureat Nobla;

Anatole de Monzie, poseł, były minister;

Ernest Pezet, poseł;

J. H. Rosny (starszy), przewodniczący Akademii Goncourtów;

Przewodniczący Komitetu dla wyzwolenia Polski w latach 1900—1914, generał Vidal;

Pastor Wautier d'Aigalliers, profesor Wydziału Teologii Protestanckiej.

Apel głosi m. in.: Przeszło sto lat temu wielcy wygnańcy polscy we Francji, kładąc podwaliny zmartwychwstania ojczyzny, utworzyli Komitet, którego celem było wyjednanie równości praw i obowiązków dla Żydów i innych obywateli Polski.

Prezydentem Honorowym komitetu był generał la Fayette, twórcami jego major Bieniawski i I. Czyński, zaś Mickiewicz i Towiański gorąco go popierali. La Fayette, jak wiadomo, w owym czasie przewodniczył Komitetowi, walczącemu o sprawę Polski.

W ostatnich czasach agitatorom antysemickim

udało się na szlachetnej ziemi polskiej, tak pełnej zawsze tolerancji dla swych mniejszości narodowych, wywołać ekscesy i zorganizować bojkot Żydów, obywateli polskich, usiłując pozbawić ich wszelkich środków do życia.

Sumienie nasze zmusza nas do skierowania serdecznego wezwania do naszych przyjaciół polskich, aby stali na straży i w miarę sił zwalczali propagandę zbrodniczych idei.

Trzy i pół miliona Żydów — to nie nowi przybysze w ojczyźnie polskiej.

Apel szkicuje następnie w ogólnym zarysie tysiąclecie historii Żydów w Polsce od czasów najodleglejszych, zaznaczając, że najstarsze monety polskie noszą napisy w języku hebrajskim, zaś książę Mieszko III nakazywał stosować najsurowsze kary wobec żaków pozwalających sobie na ekscesy antyżydowskie. Szkic ten kończy się następująco:

Hasłem legionistów Dąbrowskiego jest: „Ludzie wolni są braćmi“. Lelewel nawet ku żołnierzom rosyjskim kieruje sztandar, na którym widnieją dumne słowa: „Za naszą wolność i waszą“. Ten szlachetny ideał jest ciągle żywy i nie dopuszcza panowania niesprawiedliwości.

Bojkotowanie milionów obywateli polskich, wywołujące głód i nędzę wśród żydowskich dzieci, napaści na ludzi, obrażanie studentów i uczniów żydowskich, upokarzanie ich przez przeznaczanie im oddzielnych ławek w audytoriach, przymus do emigracji — to rzeczy karygodne.

Niewidzialne węzły, łączące Francję i Polskę, są silniejsze niż wszystkie traktaty i konstelacje polityczne. Francja nie zapomni nigdy wierności żołnierzy Jerzmianowskiego pod Waterloo, ani też nieśmiertelnej szlachetności Poniatowskiego pod Lipskiem. I oto dlaczego mamy niezachwianą pewność, że ci wszyscy, którzy są zwolennikami ładu społecznego i tradycyjnej tolerancji polskiej, najszlachetniejszej spuścizny przodków,

wezmą łatwo górę nad głosicielami brutalnej ideologii pangermanistycznej i antysemickiej, skwapliwie przyjętej nawet gdy uczucia polityczne nie są przychylne Trzeciej Rzeszy.

Prawa obywatelskie mniejszości narodowych i wyznaniowych Polski są organiczną częścią traktatów, które Polskę z powrotem powołały do życia. Ci, którzy uważają za zbyteczny lub przykry ten rodzaj międzynarodowych zobowiązań, twierdzą, że Polska sama potrafi ochronić prawa milionów swych obywateli. Mamy nadzieję, że słowa te zamienią się w czyn.

Sytuacja mas żydowskich w Polsce jest w tej chwili tragiczna.

Odwołujemy się do Sumienia Polskiego, zwłaszcza do inteligencji i do duchowieństwa polskiego. Niechaj nie zapominają, że

w Niemczech brutalne ataki przeciwko staremu Testamentowi i Żydom zamieniły się szybko w napaść na kościół katolicki i Ewangelię

Fanatyczni ideolodzy pangermanistycznego rasizmu zalewają kraje Europy Wschodniej, które Żydzi zamieszkują od blisko tysiąca lat, falą podjudzań antysemickich i zakorzeniają tam swe nieludzkie metody rasizmu.

Antysemityzm jest pierwszym krokiem ku barbarzyństwu i ku pogańskiemu duchowi nieubłaganej nienawiści.

Rozwiązanie zagadnienia żydowskiego w Polsce jest możliwe. Istnieje wśród Żydów silne dążenie do przewarstwowienia, do stworzenia przewagi rzemiosła i rolnictwa nad handlem.

Należy popierać to dążenie, zamiast wznosić krzyki o każdy hektar ziemi, na którym Żyd zaczyna pracować. Należy położyć kres usuwaniu Żydów z życia gospodarczego w kraju. Żydzi, obywatele polscy, powinni mieć te same obowiązki i te same prawa co inni obywatele i bez zwłoki należy ukrócić zbrodniczą propagandę bojkotowania Żydów, wydalania ich ze szkół, uniwersytetów i administracji.

Żydzi mają duży kontyngent emigrantów. Emigrują oni w miarę możliwości. I między 1880 a 1914 trzy miliony Żydów opuściło Europę Wschodnią, udając się do Ameryki.

Jest jednak absolutnie niedopuszczalne, aby zmuszano Żydów, obywateli polskich, do masowej emigracji, tym bardziej, że w obecnej chwili Ameryka jest prawie zamknięta dla emigrantów.

Małe państewko syjonistyczne, które powstanie, będzie mogło przyjąć bardzo ograniczoną ilość Żydów ze Środkowej i Wschodniej Europy. Fakt ten nie powinien w żadnym wypadku służyć jako pretekst dla gorączkowej propagandy antysemitów, pragnących pozbawić praw trzech i pół miliona obywateli polskich. Pewne jest, że przyjazne stosunki między Polską a tworzącym się państwem syjonistycznym przyczynią się do rozszerzenia wpływu kultury i przemysłu polskiego na Bliskim Wschodzie. Obietnica Lelewela dopomóc Żydom w odbudowie Palestyny, może teraz być przez Polskę urzeczywistniona w myśl jej interesów narodowych.

Część ludności żydowskiej w Polsce myśli, mówi i tworzy w języku polskim i przez swój udział w nauce i literaturze zdobyła sobie niezaprzeczone miejsce w łonie narodu polskiego. Inna część, która mówi swym własnym językiem, stanowi jedną z mniejszości narodowych wielkiego narodu polskiego i powinna być traktowana na równi z innymi mniejszościami.

Z głębi duszy, my, którzy kochamy i szanujemy Polskę, i prowadzimy nadal dzieło La Fayette'a, Czyńskiego i Bieniawskiego w naszym Komitecie Obrony Praw Izraelitów w Środkowej i Wschodniej Europie, wzywamy do protestu wszystkich wiernych ideałowi braterstwa wolnych ludów i wolnych ludzi, w obronie zdeptanej godności ludzkiej.

Komitet, który wydał streszczony powyżej apel, otrzymał list od Przewielebnego Ojca Devaux, b. głównego przełożonego (Supérieur Général) Księży z Notre-Dame de Sion. List ten głosi m. in.:

„Nie mogąc przyłączyć się do Komitetu, ponieważ nie biorę udziału w żadnym ugrupowaniu o celach politycznych, z całej duszy podzielam uczucia podpisujących odezwę i żywię nadzieję, że braterska miłość zapanuje między obywatelami Polski, katolikami i nie-katolikami, oraz że prawa ludzkie i obywatelskie izraelitów polskich będą uszanowane“.

Na liście tym widnieje także dopisek:

Wielebny Ojciec Barde, członek Związku Obywatelskiego Wierzących, utożsamia się z uczuciami Przewielebnego Ojca Devaux.

TEODOR NOWAGER

Przedruk wzbroniony

POŻEGNANIE Z SZANGHAJEM

Flagi japońskie już powiewają. -- Dopiero niedawno... -- „Kleine Frau!" -- Rozpaczliwa obrona -- i zdrada. -- Propaganda kłamstwa. -- W Szanghaju „spokój". -- Kulisi współpracują. -- Już płonie Nankin

(Oryginalna korespondencja „Nowego Dziennika" z chińskiego placu boju)

SZANGHAJ, w listopadzie.

I.

Zawsze będę żałował, że dnia 12 listopada 1937 roku o godzinie 17-tej nie byłem obecny w budynku ceł morskich, 7 kilometrów od mostu Jess, obok wielkiego placu, trochę na prawo. Ostatni ośrodek oporu chińskiego! Opowiadają cuda o bohaterstwie żołnierzy chińskich. Gdy przyszedłem tam, zatknięty już był sztandar japoński. Nie tylko tu. Nad wszystkimi gmachami miasta trzepocą flagi japońskie; na gmachu banku, magistratu, giełdy, na hotelach. — Jak bardzo zmieniło się miasto od czasu, gdy tu przybyłem. A niedawno przecież dopiero kołysaliśmy się po skłębionych bałwanach Żółtego Morza, niedawno niosła nas w swoim korycie rzeka Jang-tse, żółta, zmętniała do gruntu woda. Wówczas, jak nigdy, tańczyły chińskie dżonki z ich wysokimi żaglami. Drobne statki ruchliwie posuwały się tam i z powrotem. Gmachy okrętów, francuskie i japońskie krążowniki, amerykańska flota wojenna, spokojnie stały, zakotwiczone wzdłuż niskiego pomostu. W tych pływających fortecach odbywał się właśnie bal marynarzy. Tańczyli Francuzi z Japonkami, Anglicy z Amerykankami, Japończycy z Chinkami, jak nigdy nic, spokojnie. Przyglądało się ruchliwe wybrzeże, jak rzęsiście oświetlone są „zbrojne reprezentacje państw", ale było spokojnie; nie bombardowały samoloty, nie huczyły granaty, nie było dymu ani ognia.

I to samo w mieście. Trzymilionowe miasto. Ruchliwe, ogromne, obce. Był wieczór, gdy tłumy przelewały się po nadbrzeżu, zakochane pary tuliły się na szerokich stoiskach kamiennych, kulisi ryczeli, wywołując, wychwalając wszystko co tylko mieli do „sprzedania", a jeszcze później wychodziły na miasto „girls".

Było spokojnie, choć mówiono wszystkimi językami: chińskim, japońskim, angielskim, francuskim, a najwięcej rosyjskim. Przed samym portem szwendali się młodzi alfonse. Jak w Istambule, i tym razem, ale dziwne, że w języku niemieckim usłyszałem cicho, szeptem i dyskretnie: Kleine Frau! Mädchen! Grosse Mädchen, schöne! — Miasto żyło swoim odwiecznym tempem. Dniem i nocą ładowali kulisi na obce okręty swój ryż, herbatę i soję. Dniem harowano. Siejcie mak! — wołali eksporterzy zagraniczni. I siali bez przerwy. Giełda szalała. Co pięć minut ktoś się wzbogacił, inny zubożał. Urzędnicy koncesji francuskiej, zatrudnieni przy handlu opium, zgarniali miliony bakszyszu. To prowizja — powiedział mi raz naiwny Ti-Szan. W fabrykach sześcioletnie dzieci chińskie obsługiwały maszyny „dziecinne". Tu płodzono i pracowano zarazem. Panowie z koncesji nie mogli się przyglądać temu we własnych fabrykach. To też wysłali tam dozorców uzbrojonych aż po zęby. Z tym bydłem panowie nic wspólnego mieć nie chcieli. Racja. Robotnik pracujący wraz z żoną i dziećmi 14 godzin dziennie — to gorszy niż „nativ". Biedne Chiny!

Poznałem Szanghaj, kiedy szalał. Dniem i nocą. Dziś place Szanghaju huczą wiecami. Zapaliła się studenteria. Domaga się zemsty za przelaną krew. Palą, niszczą, mszczą się pojedyńczo, ale to robota beznadziejna.

Kilkadziesiąt dni żołnierze chińscy stawali czoło ołowianemu gradowi szrapneli, stalowym odłamkom granatów, z pełną ofiarnością trwali w okopach. Bronili się, odpowiadali ogniem, wysilali się i — coraz więcej było ludzi zabitych i rozerwanych w strzępy. Bomby świstały: dziesiątki samolotów dniem i nocą bluzgały chmurą eksplodującej stali. I dzielnice chińskie zamieniły się w ruiny, w stos gruzów, w rumowiska, wśród których gęsto walały się trupy żołnierzy. Ale japońscy piloci na niejapońskich samolotach — mimo wszystko — napotykali wszędzie na zacięty opór. Opór kanonierów i piechoty, zasieków i strażnic, schronów i ziemi, opór wszystkich. I wiedzieli wtajemniczeni, że atak japoński nie udaje się. Ale znaleźli się bussinesmani „handlarze śmierci", i „mocarstwa walczące z komunizmem", i wielu innych, a obok znalazł się generał chiński, ów spod znaku „me-ju-fa-dzów". I radził on swoim żołnierzom... modlić się o pomstę. Mówiono żołnierzom, że modlitwa pomoże i uwierzyli w to. Ale nie wszyscy. Tych była mniejsza garstka.

II.

Przestaliśmy asystować czemuś, czego inaczej nazwać nie można jak rozkładem władzy. Rozparci w wygodnych fotelach w „Casanova", czytaliśmy komunikaty z frontu. Gazety chińskie w Szanghaju nie zostały jeszcze całkowicie „zgleichszaltowane". Do tego nie było jeszcze czasu. Wydano natomiast dość obszerny biuletyn japoński, sprawozdanie, rodzaj jednodniówki. A informacje te roiły się od nieścisłości. Była to fala kłamstw, bezsensownie rzucona na bruk. Kolega z prasy Hearsta twierdzi, że było to obliczone na agencję. Śmiejemy się wszyscy.

Mówiono o samolotach chińskich, które rzucały bomby na swoje własne wojsko. Jak dzień długi i szeroki nad Szanghajem nie było samolotu chińskiego. Mówiono o aktach zbrodni, rabunkach ze strony żołnierzy chińskich, ale komunikat taki wymaga stanowczo omówienia go, względnie dokończenia. Mówiono o wielkich stratach, jakie wyrządzili żołnierze chińscy „ucieszonym" mieszkańcom Szanghaju, ale to już wyraźne mydlenie oczu. Większych strat niż to wyrządzili piloci japońscy — wyrządzić nie można było.

Śmialiśmy się do rozpuku. Wiem, co znaczy „pieprz", sensacja, laboratorium prasy, proces „koloryzacji", ale tu zdębiałem. Przypomniały mi się kłamstwa propagandy włoskiej

---

DOUGLAS V. DUFF 18) *autoryzowany przekład z angielskiego*

JEZDZIEC GALILEJSKI

— A kim to, do krocset, jesteś ty, aby Abu George miał się troszczyć, czy ty przyjdziesz czy nie?

— Jestem Dahr el Fain.

Oficer oniemiał, przełknął ślinę dwa razy, po czym sięgnął po szpicrutę. — Precz stąd, cuchnący pomiocie wyuzdanej matki! Ośmielasz się żarty ze mnie stroić? Hola, sierżancie Abid, weźcie stąd tę nędzną imitację człowieka i wyrzućcie na zbity łeb. Nie potrzebuję tutaj błaznów!

Stało się jak nakazał. Złoczyńca został wypchnięty za drzwi ze znaczną siłą. Wzruszając zrezygnowany ramionami, udał się do miasta i przesiedział całe rano w knajpie, grając w kości. W południe postanowił ponowić próbę oddania się w ręce sprawiedliwości i poszedł do baraków, gdzie w przedsionku napotkał znudzonego, kurdyjskiego kaprala, ziewającego przeraźliwie. Zapytał czy Abu George już powrócił, a gdy otrzymał odpowiedź przeczącą, poprosił o tubylczego oficera. W kurytarzu wiodącym do biura, natknął się przypadkiem znów na sierżanta Abida. Ten wzburzony pobiegł doń i podstawił mu zaciśniętą pięść pod nos:

— Ty ścierwo, jesteś tu znowu? Kapralu Mahmud, weźcie go stąd i wychłostajcie porządnie. On rano wdarł się do pokoju Ibrahim Bey'a i podając się za wielkiego chabudij, bohatera, Dahr el Fain, powiedział, że chce się poddać. Oznajmił, że w ten sposób ułożył się z naszym panem, Abu George'em. — Nie byłbyż nam Abu George powiedział, gdyby coś takiego mogło się zdarzyć?

— Ho, ho, — zadrwił kapral, — to on nam chce wmówić, że jest Dahrem el Fain. Wynoś się stąd, psie! Zmykaj, szaleńcze! I nie zawracaj nam więcej głowy, bo poczęstuję cię harapem — z tymi słowy wypchnął go za drzwi.

Dahr zawrócił do miasta, a że wieczór już zapadł, udał się do małego hoteliku w pobliżu bazarów, by spędzić tam noc, w nadziei, że Abu George jednak nazajutrz przybędzie.

Abu George powrócił na krótko przed północą i kapral Mahmud, zdając raport, opowiedział mu jako kapitalny dowcip, że w ciągu dnia jakiś człowiek nachodził ich i upierał się że jest Dahrem el Fain. Język Abu Georg'a stał się grubiański. Nie zwierzył się istotnie nikomu z tego, że Dahr ma się poddać przede wszystkim dla tego, że nie chciał zdradzać Latify, a po wtóre sam nie bardzo w to wierzył.

Wypytywał kaprala o szczegóły, których jednak przyjemniaczek nie mógł mu podać. Jakiś żołnierz, powiedział, że widział Dahra wchodzącego do hoteliku Umm Nassif. Abu George, choć słaniał się ze zmęczenia, udał się tam natychmiast w towarzystwie dwóch żołnierzy. Wszedł do pokoju, gdzie spało jakichś dwudziestu Arabów, którzy na stukot policyjnych butów pozrywali się z prycz.

— Który z was jest Dahr el Fain?

Jeden wystąpił, zasalutował i rzekł:

— Alhamdu Lillah, Abu George Bej, że przybyłeś, chwała niech będzie Jedynemu, albowiem cały dzień próbowałem się poddać twoim ludziom, ale za każdym razem wypędzali mnie za drzwi.

Scenę, jaka się rozegrała nazajutrz między Abu George'm a jego urzędnikami, można sobie łatwo wyobrazić.

Stosunki Abu George'a z Aramszi zwolna ulegały poprawie i Arabowie tego plemienia nabierali przekonania, że Abu George działa na ich korzyść, jeśli tylko oni powstrzymują się od zakłócania spokoju.

(C. d. n.).

z czasów podboju Abisynii. Dziś Japonia woła głośno, co za zbrodni dokonali chińscy żołnierze nia spokojnej ludności, jak ludność „odetchnęła z ulgą“ na wiadomość o zajęciu Szanghaju przez wojska japońskie, itp.

Jest już spokój w Szanghaju — opowiada komunikat japoński. Oczywiście. Jeszcze jaki „spokój!“ Dniem i nocą zajęci są żołnierze japońscy oczyszczaniem miasta. Pomagają im kulisi. Oczyszczają ślady na ulicy, krew zasypują piaskiem, zmiatają resztki rozłupanego muru, zmywają strzępy ludzkiego mięsa przylepione siłą wybuchu do ścian, starannie oczyszczają druty telegraficzne zbryzgane czerwoną krwią, zasypują wielkie mrowiska, trupiarnie. Nawet kulisi współpracują — oto dowód, jak zadowoleni są Chińczycy z naszego przybycia — powiedzą Japończycy. Ale to kłamstwo. Oni sami przyszli. Nic dziwnego. Gdy skończyły się zarobki kulisa przy przewożeniu ludzi z ulicy na ulicę, gdy córy Koryntu obawiają się nocą wychodzić na miasto, gdy domy publiczne stoją „bezczynne“, a pośrednicy przedportowi — załamywali ręce, nie mając przed kim wychwalać wdzięków swych „pań“, gdy skończyły się wszystkie zajęcia kulisa — i „nadzwyczajne wydania“ i „ulotki japońskie“ i „tramwaje“, jakie ciągnął i wszystkie inne przypadkowe interesy, jakie zdarzają się w mieście portowym — i gdy na samym końcu pchając się do koncesji z wyciągniętą ręką po misę ryżu, dostawał podwójną ilość kopniaków, szturchańców i uderzeń, gdy poznał i odczuł cały repertuar kolonialny, — wtedy rzucił się w ramiona Japończyków, którzy dali mu „zatrudnienie“. Zasypywał krew piaskiem.

I do jeszcze jednej roboty zaciągnięto kulisów. Widzieliśmy ich, jak masami szli za ściętą głową Czang-Hua, wysokiego urzędnika chińskiego, jednego z ostatnich bohaterskich obrońców Szanghaju. Jeszcze tydzień temu wykrzykiwali: „nie przewozimy Japończyków!“ Ale to kulisi przecież. Na innej ulicy widzę ich znów szeregiem, z uwieszonymi tablicami, na których widnieje czarna lista Japończyków. Znajduje się tam m. in. Yui, burmistrz miasta, Tusong, dyrektor banku chińskiego i wszyscy inni, którzy nagrody dolarowej nie wzięli. Nie wspomniano ani słowem o tych, którzy przyspieszyli wojnę, „przyczyniając“ się do uspokojenia pilotów japońskich, „zadowolenia“ ludności chińskiej. Tych wysłano w „podróż naukową“ do Europy.

Chińczycy — młodzi i starzy, żonaci i nieżonaci, ojcowie i dziadkowie, wasze zniekształcone zwłoki giną w niepamięci narodów. Jedynie słaby odblask waszych cierpień tli w świadomości wszystkich ludzi, którzy mają te same serca i te same płuca, co wy.

Już widać zgliszcza w Nankinie? Pozdrowimy waszych, bo tam jedziemy. Śpijcie spokojnie.

Ohydne napaści nowo-pogan germańskich na judaizm, chrześcijaństwo i Stary Testament

„Jak może Niemiec patrzeć na ołtarz, poświęcony żydowskiemu Bogu?“

Praga, 30. 11. ŻAT. „Der Durchbruch“ (Przełom) — organ tzw. Deutsche Glaubensbewegung, popieranej, jak wiadomo, przez rząd Rzeszy w walce z katolicyzmem i protestantyzmem — zamieszcza w każdym numerze plugawe napaści na judaizm, chrystianizm i Stary Testament. Ostatni numer tego czasopisma (seria 45 z 11 listopada br.) przynosi karykaturę, wyobrażającą księdza katolickiego i pastora protestanckiego, „tańczących jak im przygrywa Żyd“. Tekst objaśniający karykaturę brzmi: „Bez żydostwa nie ma chrześcijaństwa. Czy wolno nam zapomnieć, że Żyd jest także duszą wolnomularstwa i bolszewizmu“? Obok podane są w obrazku „wszystkie symbole żydowskie“, wśród których znajduje się także krzyż. Do artykułu „Judaizm i chrystianizm“ załączone są zdjęcia frontonów kościołów w Niemczech, na których widnieją obrazy według motywów biblijnych. Pismo twierdzi, że kościoły prowadzą przez to propagandę na rzecz żydostwa. W konkluzji autor artykułu rzuca pytanie: „Jak może Niemiec patrzeć na ołtarz, poświęcony żydowskiemu Bogu?“ W innym artykule, zatytułowanym „Obrzydliwości Starego Testamentu“, autor w najordynarniejszy sposób łży katolickiego autora książki p. t. „Walory i piękno Starego Testamentu“, przeciwstawiając księdzu, który książkę tę wydał, Alfreda Rosenberga, który księgi S. T. określił jako „opowieści handlarzy bydłem i sutenerów“.

Minister wyznań Rzeszy, Kerrl, wygłosił w Fulda, mowę, w której oświadczył, iż jest „wyznawcą koncepcji teologicznej Juliusa Streichera i Deutsche Glaubensbewegung“.

„Habima“ otrzymała szereg odznaczeń w Paryżu

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika“)

Paryż, 30. 11. (J) Zarząd Międzynarodowej Wystawy w Paryżu udzielił teatrowi hebrajskiemu „Habimie“ szeregu odznaczeń, w uznaniu za zasługi i wysoki poziom gry teatralnej. M. in. otrzymała „Habima“ dyplom honorowy za ogólny poziom gry, odznaczenia i medale srebrne za dekoracje sztuk „Uriel Acosta“, Dybuk, oraz „Żyd wieczny tułacz“, jak i medal brązowy za dekoracje do sztuki „Golem“.

Bronisław Hubermann koncertuje w Mediolanie

Wiedeń, 30. 11. ŻAT. Jak donoszą, najbliższy koncert Bronisława Hubermana, który znajduje się obecnie w drodze do Europy, odbędzie się niedługo w Mediolanie.

Generał-Żyd -- instruktorem północnej armii chińskiej

Praga, 30. 11. ŻAT. O generale Morrisie Abrahamie Cohenie, o którym w swoim czasie wiele pisano jako o instruktorze północnej armii chińskiej, „Prager Mittag“ donosi obecnie: Generał Morris Abraham Cohen, syn zamożnego kupca wełny z Manchesteru, nauczył się wśród Chińczyków w Kanadzie języka żółtego państwa i w późniejszych latach zawarł znajomość ze zmarłym w międzyczasie reformatorem chińskim drem Sun-Yat-Senem. Cohen, który w czasie Wojny Światowej, walczył we Francji na czele wojsk kanadyjskich, był wybitnym fachowcem wojskowym, lecz jego bohaterstwa pozostawiały jeszcze w tyle jego wiedzę fachową. O nim, który zawsze walczył w pierwszych szeregach, conajmniej z tuzin razy donoszono, że jest już zabity, i tyleż razy wiadomość ta była zaprzeczana przez jego ponowne wypłynięcie na froncie. Urodzony w Manchesterze Żyd, wstrzymuje dziś ze swą armią Japończyków przy Żółtej Rzece, walcząc z tą samą nieugiętą energią, która mu na ziemi francuskiej przyniosła wstęgę Legii Honorowej.

I. KONKURS ZIMOWY

dla Czytelników „Nowego Dziennika“

4 Czytelników „Nowego Dziennika“ wyjedzie na 2-tygodniowy bezpłatny pobyt do Krynicy i Rabki.

Stawiamy znowu naszym Czytelnikom do dyspozycji prawo korzystania z dwutygodniowego bezpłatnego wypoczynku zimowego. W drodze losowania konkursowego czterech Czytelników „Nowego Dziennika“, na których padnie szczęśliwy traf, będzie mogło wyjechać do uzdrowisk, gdzie w wymienionych poniżej znanych pensjonatach znajdą zupełnie bezpłatne pełne pomieszczenie i pierwszorzędne utrzymanie.

Wydawnictwo naszego pisma nabyło cztery miejsca w następujących pensjonatach.

1. **„Jedynaczka“ w Rabce**
2. **„Podhale“ w Krynicy**
3. **„Swit“ w Rabce**
4. **„Sienkiewiczówka“ w Krynicy**

Wszystkie te pensjonaty są ogólnie znane i cieszą się najlepszą reputacją.

Warunki uczestnictwa w I. Konkursie zimowym są następujące: Uczestniczyć mogą WSZYSCY CZYTELNICY „Nowego Dziennika z wyjątkiem dyrekcji, redakcji i administracji naszego pisma.

Jedynym warunkiem dopuszczenia do konkursu jest nadesłanie 20 kuponów, które będą drukowane w naszym piśmie od dnia 3 do 27 grudnia b. r. Kupony te kolejno numerowane od 1 do 20 należy wycinać, zebrać i wszystkie razem nadesłać do dnia 29 grudnia b. r. (z zagranicy do 30. XII) na adres „Nowy Dziennik“ (I Konkurs zimowy) Kraków, Orzeszkowej L. 7. Zwracamy uwagę, że nie należy przesyłać pojedynczych kuponów, lecz zbierać je u siebie i przesłać wszystkie łącznie. Ostatni 20 kupon należy wypełnić w odnośnych rubrykach.

LOSOWANIE I Konkursu zimowego odbędzie się publicznie dnia 4 stycznia 1938 r. o godz. 12 w południe w budynku „Nowego Dziennika“. Nazwiska wylosowanych zostaną ogłoszone w numerze z dnia następnego.

RADJO

ŚRODA, 1. grudnia.

Kraków 6.15 Audycja poranna; 11.15 Audycja dla szkół: a) „Z przygód leśnego ludka“ opow. Lucyny Krzemienieckiej, czyta Tadeusz Frenkiel, b) Muzyczne bajki o zwierzętach (płyty); 11.40 Pieśni Roberta Schumanna (płyty); 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Audycja południowa, o 12.20 dziennik południowy; 13.45 Muzyka z płyt; 14.45 Wiadomości bieżące; 14.50 Muzyka z płyt; 15.25 Lokalne wiadomości gospodarcze; 15.30 Z Warsz.: wiadomości gospodarcze; 15.45 „Chwilka pytań“ pogad. W. Frenkla dla dzieci starszych; 16 Skrzynka językowa — prof. Witold Doroszewski; 16.15 Wojskowa ork. reprezentacyjna pod dyr. kpt. M. Chmielewicza; 16.50 Pogadanka aktnalna; 17 „Na morzach Dalekiego Wschodu“ odczyt wygł. kpt. Olgierd Żukowski; 17.15 Polska współczesna muzyka kameralna. Wyk.: St. Jarzębski (skrz.), S. Kisielewski (fort.), S. Śnieckowski (obój), L. Kurkiewicz (klarnet), B. Orłow (fagot); 17.50 „Co podlega zajęciu przez komornika“ pogad. wygł. Władysław Wyrobek; 18 Z Warsz.: wiadomości sportowe; 18.10 Lokalne wiadomości sportowe; 18.15 Krakowski dziennik sportowy; 18.20 W muzykalnym domu... Wyk. Emma Woriska-Ormicka (mezzopran), Emil Filipowski (skrz.), Józef Wasserman (celo), Wł. Ormicki (fort.); 18.50 Sprawy społeczne w opr. red. Władysława Wasilewskiego; 18.55 Program na dzień następny; 19 „Ostatni etap“ epizod z książki Tatiany Czerniawiny „Zbiegowie z G. P. U.“ (tłumaczenie Mari Czapskiej); 19.20 Pieśni mazurskie w wyk. 8-głosowego chóru szkoły powsz. Nr. 58. w Łodzi pod dyr. prof. E. Adamczyka; 19.35 „Karola Libelta — O odważnej miłości Ojczyzny“ odczyt wygł. dr. Stefan Papee; 19.50 Pogadanka aktualna; 20 Potpourri z komedii muzycznej J. Gerta: „O piętro wyżej“. Wyk.: Irena Orska (piosenki), Ryszard Frank i Jacek Roman (dwa fortepiany) 20.30 „Zagadnienia... „Czynniki wzrostu w świecie żywym“ wygł. dr. Emil Godlewski, prof. U. J. 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka aktulna; 21 Koncert Chopinowski w wyk. Agi Jambor, węgierskiej pianistki; 21.45 „Piękno mowy polskiej“ — kwadrans poezji w opr. Fr. Siedleckiego; 22 Koncert popularny w wyk. Wileńskiej Orkiestry pod dyr. W. Szczepańskiego, oraz Zofii Plejewskiej-Monkiewiczowej (sopr.) i L. Horeskiego (akomp.); 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny; 23 Muzyka taneczna z płyt.

Warszawa 6.15 — 18.10 p. Kraków; 18.10 Muzyka jugosłowiańska; 18.30 Program; 18.35 Audycja dla wsi; 19 p. Kraków; 20 Koncert rozrywkowy z płyt; 20.45 — 23.30 p. Kraków.

Lwów 6.15 — 13.45 p. Kraków; 13.45 Gazetka informacyjna w języku ukraińskim; 13.55 Płyty; 14.45 Giełda lwowska; 15 Gawęda regionalna; 15.20 Wiadomości bieżące; 15.30 — 18.10 p. Kraków; 18.20 — 20 p. Kraków; 20 Muzyka operetkowa z płyt; 20.15 Pierwszy wieczór z cyklu literacko-artyst. wieczorów towarzyskich; 20.45 — 23 p. Kraków; 23 Studio Młodych: „Zaułek wieków“ — aud. Koła Polonistów U. J. K.

Katowice 6.15 — 13 p. Kraków; 13 Koncert życzeń; 13.15 Płyty; 14.15 Poradnik sportowy dla robotników przemysłu ciężkiego; 14.25 Wiadomości bieżące; 14.30 Wiadomości giełdowe; 14.35 Płyty; 14.45 — 18.15 p. Kraków; 18.15 Pogadanka; 18.25 „Kukiełki śląskie“; 1845 Przegląd życia gospodarczego Śląska; 18.55 — 20 p. Kraków; 20 „Zagłębie Dąbrowskie ma głos“; 20.45 — 23.30 p. Kraków.

Łódź 6.15 — 15 p. Kraków; 15 Literatura przez mikrofon dla wszystkich; 15.10 Płyty; 15.27 Łódzkie wiadomości giełdowe; 15.30 — 18.15 p. Kraków; 18.15 Płyty (chór Juranda); 1840 Pogadanka Łódzkiej Rodziny Radiowej; 18.55 — 20 p. Kraków; 20 Koncert solistów; 20.30 „Pierwszy atak lotniczy na Łódź“ — felieton; 20.45 — 23.30 p Kraków.

PROGRAM ZAGRANICZNY

Wiedeń 17.30 Współczesna austriacka twórczość muzyczna; 19.25 „Z oper rosyjskich“ — koncert; 20.40 Audycja muzyczna; 21.40 Recital fortepianowy; 20.20 Mnzyka taneczna.

Rzym 17.15 Koncert rozrywkowy; 21 Koncert symfoniczno-wokalny.

Droitwich 18 Koncert ork. kubańskiej; 19.40 Muzyka taneczna; 20.30 Piosenki, których może nie znacie, wyk. ork., chór i soliści; 21.15 Koncert symfoniczny z Queen's Hallu; 23.20 „Ad Lib“ — słuchow. muzyczne Sayera.

Radio Paris 18 Koncert orkiestrowy; 22 „Francja w pieśni“ — muzyczny program rozrywkowy.

Budapeszt 18 Koncert kwintetu; 19.30 Wieczór oper, tr. z Węgierskiej Opery Królewskiej; 23.10 Muzyka cygańska.

Sztokholm 19.40 Muzyka rozrywkowa; 20.45 Koncert symfoniczny, w progr. Symfonia Nr. 5 Beethovena, dyr. Kleiber; 22 Muzyka taneczna.

„BONTEMPELLI W KRAKOWIE“

W bieżącym tygodniu przybędzie do Krakowa, jako przedstawiciel włoskiej Akademii Nauk i Sztuk p. Bontempelli, członek tejże Akademii, głośny powieściopisarz, dramaturg, nowelista i muzyk. Życiorys znakomitego gościa włoskiego jest bardzo ciekawy i urozmaicony. Był najpierw profesorem w szkołach średnich, potem został dziennikarzem. Obecnie ogłasza Massimo Bontempelli artykuły w wielkim piśmie turyńskim „Gazetta del Popolo“, będąc równocześnie redaktorem miesięcznika „Quardrante“. Z bogatego dorobku artystycznego Bontempelli'ego wymienić należy przede wszystkim sztuki teatralne: „Naszą boginię“ „Naiwną Minnie“ i „Valorię“ do tej ostatniej sztuki Bontempelli sam napisał wkładki muzyczne, wokalne i instrumentalne. Z licznych powieści głośnego autora włoskiego największym sukcesem cieszył się zbiór nowel: „Nowoczesnych“ jak je autor nazywa p. t. „Kobieta moich marzeń“. Z tego właśnie zbioru odczytana zostanie nowela p. t.: „Dobry wiatr“ w przekładzie Z Jachimeckiej, we czwartek 2. grudnia o godz. 15.10. Lektorem będzie artysta teatru miejskiego, Tadeusz Kondrat.

DZISIEJSZY SPIRYTUALIZM POETYCKI FRANCJI RADIOWY SZKIC LITERACKI MIŁASZEWSKIEGO

Dnia 2 grudnia o godz. 21.45 Stanisław Miłaszewski w radiowym szkicu literackim nakreśli mniej znaną u nas stronę twórczości poetyckiej Francji współczesnej. Scharakteryzowawszy Valery'ego jako szczytowy przykład doskonałości czysto artystycznej zatrzyma się prelegent nad tymi poetami, którzy jak Claudel, Francis Jammes, Marie Noel, czerpią do swej twórczości materiał z przeżyć metafizyczno-religijnych.

—<>—

Przegląd gospodarczy

Nadzór nad kotłami parowymi

W Dzienniku Ustaw R. P. nr 80 ogłoszono rozporządzenie ministra przemysłu i handlu o wykonywaniu nadzoru oraz bezpośredniego dozoru nad kotłami parowymi.

W myśl tego rozporządzenia nadzór nad wszystkimi kotłami tak rządowymi, jak i prywatnymi, z wyjątkiem kotłów, podlegających nadzorowi ministra komunikacji i ministra spraw wojskowych oraz kotłów parowych na statkach oraz w urządzeniach portowych sprawują właściwe władze przemysłowe wojewódzkie drugiej instancji.

Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 1 IV 1938 r. i obowiązuje do dnia 1 I. 1939 r. Jednocześnie traci moc obowiązującą rozporządzenie ministra przemysłu i handlu z dnia 9 V. 1934 r. w sprawie wykonywania nadzoru nad kotłami parowymi.

Celuloza z odpadków konopnych

Związek włoskich producentów konopi komunikuje o nowym wynalazku dotyczącym produkcji najwyższych gatunków celulozy dla produkcji sztucznych włókien. Wynalazek ten opiera się na produkcji celulozy z odpadków konopnych, które dotychczas używane były przez rolników tylko na opał. Przy pomocy nowego wynalazku włoski przemysł włókienniczy będzie mógł całkowicie oprzeć swą produkcję na celulozie krajowej i zlikwidować zupełnie niezbędny dotychczas przywóz tego artykułu. Nowy produkt włoski może być używany zarówno do produkcji włókien syntetycznych, jak i środków opatrunkowych oraz bawełny strzelniczej.

Szczegółowe badania przeprowadzone w fabryce w Tresigallo, znajdującej się pod kontrolą związku hodowców konopi, dały zadawalające wyniki również i w zakresie kosztów produkcji. Producenci konopi dysponują obecnie 5 milionami kwintali odpadków konopnych, z czego przeszło 3 miliony kwintali ma być pozostawione do użytku własnego rolników, reszta zaś dostarczana będzie dla potrzeb przemysłu w związku z eksploatacją nowego wynalazku.

Umowa rozrachunkowa z Austrią

Komisja dewizowa zmieniła przepisy okólnika Nr. 17 z dnia 22 października r. ub. w sprawie rozrachunków z Austrią.

W związku z umową rozrachunkową polsko-austriacką przekazy z Polski na rzecz osób fizycznych i prawnych, mających miejsca zamieszkania, lub siedzibę w Austrii, oraz za towary pochodzenia austriackiego, mogą być dokonywane — z pewnymi wyjątkami, wymienionymi w okólniku — wyłącznie za pośrednictwem polskiego Instytutu rozrachunkowego w formie polecenia na austriacki Bank Narodowy. Przekazy te mogą być dokonywane począwszy od 1 grudnia r. b. tylko z zachowaniem przepisów, wyszczególnionych w tym okólniku.

W związku z wydaniem nowych przepisów, przestaje obowiązywać z dniem 30 bm. okólnik Nr 17 z dnia 22 października 1936 r.

Kontyngenty eksportowe do Niemiec

W tych dniach uruchomione zostały kontyngenty eksportowe do Niemiec z grupy artykułów przemysłowych i niektórych rolniczych na okres od 1 grudnia 1937 r. do końca lutego 1938 r. M. in. kontyngenty obejmują następujące artykuły: grzyby, ryby, jelita, soki owocowe, len, zioła lecznicze, włosie, pierze, pióra ozdobne, szypułki piór, szczecinę, skóry i futra, rogi, wnętrzności, sita włosiane, wapno, odpadki elektrod, ozokeryt, rury drenowe, wióry skór garbowanych, odpadki skór, ług pomydlany, brykiety z igliwa, grafit retortowy, wyroby ludowe i odpadki filmów.

TO I OWO

Bernard Shaw i Shirley Temple

Na szkockim uniwersytecie w Sant Andrew's mają się odbyć w tych dniach wybory na rektora. Na to stanowisko kandydują lord Mac Gregor Michel i sir Hugh Valpole.

Pewna część studentów, niezadowolona z tych kandydatów, zatelegrafowała do G. B. Shawa, czy wystawi swą kandydaturę na rektora. Jego odpowiedź brzmiała, że nie uważa się za tak wielkiego idiotę, by przyjąć kandydaturę. Studenci odpowiedzieli telegraficznie: „Uważamy wciąż jeszcze pana za najlepszego wśród idiotów“ i zapłacili za odpowiedź telegraficzną. Odpowiedź zawierała tylko dwa słóweczka: „Nie — Shaw“.

Studenci nie dali za wygraną i wysłali do Shawa jeszcze raz telegram, w którym dali wyraz oburzeniu, że zapłacili za dziesięć słów, a otrzymali w odpowiedzi tylko dwa słowa. Shaw przesłał im niewypełniony formularz telegraficzny, który włożył do koperty, ofrankowanej na kwotę, na jaką opiewała telegraficzna odpowiedź Shawa, zapłacona przez studentów.

Studenci odpowiedzieli znowu telegramem tej treści: „Przyjmujemy, że pan teraz jest bardziej skłonny do przyjęcia, dlatego, że koperta została ofrankowana. Proszę się prędko decydować, bo teraz może być tylko wybór między panem a Shirley Temple“.

Na razie nie wiemy, co Shaw odpowiedział.

Skąd pochodzą rysunki kart do gry?

Gra w szachy ma za sobą tak wielką przeszłość, jak w szachy. Równie, jak szachy, była poprzednio przywilejem jedynie królów.

Pierwsza wiadomość, jaka zachowała się o tej grze — to wzmianka, że król francuski, Ludwik IX, zwany świętym, podczas jednej z wypraw krzyżowych na wschód (1248—1254), grał w nieznaną zupełnie grę „Cztery króle“ z królem angielskim, Edwardem I. W najstarszych kronikach zapisano, że wyprawa mocno ucierpiała wskutek zamiłowania królewskiego do tej gry.

Z czasem królewska gra spopularyzowała się nieco i stała się przywilejem klasy rycerskiej. Stąd właśnie wywodzą się wzory rysunkowe kart do gry, na których rycerska epoka wywarła swe piętno.

Tak więc kiery oznaczają dzielne i bohaterskie serca żołnierzy, trefle — najprawdopodobniej przypominać mają zwyczaj rycerski wyszukiwania miejsc postoju, gdzie możnaby długo grać w karty, pod warunkiem posiadania paszy dla koni, a więc trefli. Piki są stylizowanym wzorem zakończenia kopii rycerskiej, czyli piki; karo jest wzorowane na pancerzu.

Skąd powstał znak asa i dlaczego as jest starszy od króla? As — to symbol pieniądza, któremu z biegiem lat wszyscy królowie musieli się podporządkować. Czterej królowie — to Dawid, Aleksander Wielki, Cezar i Karol Wielki. Dama kier — to piękna Agnes Sorel, Dama karo jest portretem małżonki Ludwika Pobożnego, Dama pikowa — to bohaterska Joanna d'Arc, Dama trefl wyobraża księżnę Andegaweńską.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Ślubowanie“ (Tkijas kaf), (Turkow, Katsch, Dina Halpern).

APOLLO: „Gwiazda Riwiery“ (Erna Sack).

ATLANTIC: „Znachor“ (Stępowski, Barszczewska, Zacharewicz) i „Wesoła godzina Silly Symphony“.

BAGATELA: „Wiedeń — Londyn“ (Ryszard Tauber) i rewia „Śmiech — tylko śmiech“.

DOM ŻOŁNIERZA: „Pasteur“ i „Zapomniana symfonia“.

STELLA: „Władca podwodnego świata“.

SZTUKA: „Serce i szpada“ (Conrad Veidt i Annabella).

UCIECHA: „Kid Gallahad“ (Betty Davies, Robinsohn).

WANDA: „Gdy kwitną bzy“ (Jeanetta Mac Donald, Nelson Eddy).

Krótki życiorys bł. p. prof. M. Rosego

Błp. Maksymilian Rose, o którego zgonie donosimy na innym miejscu, był rodem z Przemyśla, studia uniwersyteckie odbył w Krakowie, gdzie po latach ciężkiej walki o byt zasłynął z czasem jako jeden z najznakomitszych neurologów.

Nie mając żadnego poparcia ze strony władz uniwersyteckich, w niesłychanie trudnych warunkach pracy wywalczył sobie samodzielnym i twórczym wysiłkiem głośne nazwisko człowieka nauki, specjalisty od badań mózgu. Porzuca po jakimś czasie praktykę lekarską i udaje się do Brodmana i Vogta w Berlinie, gdzie obejmuje — jako cudzoziemiec—odpowiedzialne stanowisko naukowe. Jego wyjątkowo oryginalne i cenne prace z zakresu badań kory mózgowej, uznane naprzód za granicą — wywołały wreszcie odzew w kraju i przyspieszyły habilitację w Warszawie, a w niedługi czas potem mógł Rose — po latach wędrówki i włóczęgi naukowej — objąć samodzielny warsztat pracy, katedrę na uniwersytecie wileńskim.

Rose jest twórcą Instytutu badań mózgu w Polsce i zaniedługo miał podać wyniki analizy mózgu Wielkiego Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Pozostawił po sobie szereg prac naukowych ze swojej specjalności neurologiczno-psychiatrycznej.

Ostatnie zajścia na uniwersytetach polskich, godzące brutalnie w człowieczeństwo — dotknęły specjalnie Rosego jako Żyda, zmuszonego patrzeć na swoją córkę, stojącą podczas wykładów.

Obrady Ogólnych Syjonistów w Palestynie

Tel Awiw, 30. 11. (S) W najbliższą środę 1 grudnia odbędzie się konferencja palestyńska Światowego Związku Ogólnych Syjonistów (grupa B). Konferencja zwołana została do gmachu gimnazjum „Herzlija" a tematem jej obrad będą aktualne zagadnienia polityczne, gospodarcze i organizacyjne.

* * *

Przed paru dniami toczyły się w Tel Awiwie obrady krajowej konferencji Zjednoczenia Światowego Ogólnych Syjonistów (grupa A). Wybrano nowy komitet wykonawczy z drem Benzionem Mossinsohnem, secesjonistą ze Związku Światowego, na czele.

—<>—

Porozumienie angielsko-irlandzkie?

Dublin, 30. 11. PAT. „Evening Mail" donosi, iż wkrótce ma nastąpić zawarcie pomiędzy W. Brytanią a wolnym państwem irlandzkim paktu, kładącego kres wojnie ekonomicznej, która trwa między obu krajami od r. 1932.

Represje przeciw działaczom lewicowym w Szwajcarii

Bern 30. 11. PAT. W związku z aresztowaniem szeregu wybitnych członków partii socjalistycznej i komunistycznej w Szwajcarii pod zarzutem werbowania ochotników w Szwajcarii na front hiszpański, prokuratoria związkowa ogłasza protest przeciwko oskarżeniom, rzucanym na nią i podległe jej organa przez socjalistyczną prasę szwajcarską, jakoby dopuściła się nadużyć w stosunku do oskarżonych i uległa wpływom przedstawicieli niektórych państw zagranicznych. Dotychczasowy przebieg śledztwa wykazał konieczność interwencji władz policyjnych, jako też dowiódł, że dotychczasowe aresztowania są uzasadnione. Przystąpiono zresztą do dalszych jeszcze aresztowań.

Zabawy ludowe -- odpowiedzią na demonstracje

Antiochia, 30. 11. PAT. Dzień wejścia w życie nowego statutu Sandżaku, wprowadzonego przez Ligę Narodów, obchodzony był w spokoju. W ciągu całego dnia odbywały się zabawy ludowe, głównie w dzielnicach tureckich Antiochii i w innych miastach. Jednak koła arabskie wystąpiły z protestem przeciwko zarządzeniu, dopuszczającemu jedynie flagę państwa mandatowego i zawieszającemu czasowo prawo wywieszenia flagi syryjskiej, dopóki nie nastąpi porozumienie między zainteresowanymi państwami. To stanowisko Arabów wywołuje obawę manifestacyj wewnątrz Sandżaku, lecz osobista interwencja delegata wysokiego komisarza rozproszyła obawy. Protestujący zwrócili się do wysokiego komisarza z prośbą o przekazanie ich petycji Lidze Narodów. Petycja ta, podpisana przez przedstawicieli gmin arabskich, alawickich i armeńskich, domaga się cofnięcia decyzji Ligi Narodow. Dla utrzymania porządku publicznego delegat wysokiego komisarza wydał 2 zarządzenia: jedno w stosunku do Arabów, zamykające na przeciąg 2 dni siedzibę Ligi akcji narodowej, drugie w stosunku do dziennika w języku tureckim, zawieszonego n[illegible] szczenie [illegible] p[illegible]

Obostrzenia w nowej palestyńskiej ustawie imigracyjnej

Prasa doniosła ostatnio o nowej ustawie imigracyjnej rządu palestyńskiego, ktora w tym miesiącu weszła w życie. Zmiany zawarte w ustawie stanowią znaczne obostrzenia dla imigrantów wszelkich kategorii. Godzi się zatem zapoznać społeczeństwo żydowskie ze szczegółami tej ustawy, stanowiącej zamach na prawo narodu żydowskiego do alii.

Według nowego rozporządzenia imigracyjnego rządu palestyńskiego, ustalono maksimum zezwoleń dla emigrantów w okresie od 1 sierpnia 1937 do 31 marca 1938 w liczbie 9.600. Liczba ta obejmuje:

900 zezwoleń dla kapitalistów z kapitałem 1.000 ŁP.

50 zezwoleń dla emigrantów mających zapewniony dochód 4 ŁP miesięcznie.

10 zezwoleń dla sierót

250 zezwoleń dla duchownych.

1.440 zezwoleń dla studentów.

4.570 zezwoleń dla krewnych zależnych materialnie od mieszkańców palestyńskich (driszot).

2.380 zezwoleń dla robotników (certyfikaty Ag. Żydowskiej).

Z liczby powyższej przeznaczono 1.600 certyfikatów dla imigrantów innej narodowości, zaś pozostałe 8.000 dla Żydów.

Równocześnie zawiadomił rząd palestyński, że z chwilą przyznania schedulu robotniczego został wyczerpany kontyngent dla Żydów. Tym samym do stycznia 1938 r. Rząd nie przyjmuje żadnych nowych podań w sprawie zezwoleń z wyżej wymienionych kategoryj.

Jakie zawiera zatem zmiany nowa ustawa?

Przede wszystkim zasada t. zw. „maksimum politycznego" tzn. ustalanie kontyngentu certyfikatowego ze stanowiska politycznego, przekreśla dawną zasadę „pojemności gospodarczej", na której opierała się polityka imigracyjna rządu palestyńskiego w ciągu ostatnich 15 lat. Obecnie będzie zatem bezcelowe badanie rynku pracy dla ustalenia kontyngentów półrocznych, skoro Wysoki Komisarz jest upoważniony do ustalenia kontyngentu przy uwzględnieniu czynników politycznych i „psychologicznych".

Ustawa ogranicza dotkliwie

imigrację kapitalistów,

mającą pierwszorzędne znaczenie dla odbudowy kraju. Dotychczas mógł imigrować każdy Żyd, który wykazał się kwotą 1.000 ŁP. Obecnie będzie rząd mógł odrzucać podania kapitalistyczne, skoro okaże się, że kontyngent tej kategorii jest wyczerpany.

Równie

dotkliwe ograniczenia przewiduje ustawa dla krewnych

zależnych materialnie od mieszkańców Palestyny (driszot). Odtąd będzie można uzyskać driszę tylko dla żon i dzieci w wieku do 18 lat i dla wnuków w tym wieku, o ile są sierotami. Skreślono z tej kategorii

rodziców, siostry i braci,

dla których nie można więcej uzyskać „driszot". Nawet w krajach, w których obowiązują najostrzejsze przepisy imigracyjne, dozwolona jest imigracja żon i dzieci w wieku młodym p o z a kwotą imigracyjną, natomiast ustawa imigracyjna w Palestynie obejmuje także żony i dzieci, a w dodatku uniemożliwia mieszkańcom palestyńskim sprowadzenie rodziców, braci i sióstr, zależnych od nich materialnie. Zamiast zatem ponosić koszta utrzymania swych krewnych w Palestynie, będą zmuszeni mieszkańcy palestyńscy wysyłać poważne kwoty zagranicę do swych krewnych.

Dla imigrantów innej narodowości przeznaczono kwotę 1.600 certyfikatów, co stanowi 20% kontyngentu przeznaczonego dla Żydów i przewyższa liczbę certyfikatów robotniczych przydzielonych Agencji Żydowskiej. Dotychczas najwyższy odsetek obcych w stosunku do alii żydowskiej wynosił maksimum 6.6%.

Z rachunku certyfikatów robotniczych w liczbie 2.380 potrącił rząd 600 certyfiktów na rachunek imigrantów przybyłych do kraju w okresie sierpień—październik br. 280 certyfikatów zatrzymał rząd jako „rezerwę", 1.500 certyfikatów oddano do dyspozycji Agencji Żydowskiej.

1.500 certyfikatów oznacza dziś 1.500 osób.

Dla rodziny wyjeżdżających (żona i dzieci do 18 lat) potrąca rząd 700 certyfikatów z kategorii „driszot".

Szczegóły powyższe dają nam dokładny obraz nowych obostrzeń imigracyjnych zawartych w nowej ustawie. Agencja Żydowska wyraziła swój

kategoryczny protest przeciwko tej ustawie,

pozostającej w jaskrawej sprzeczności z mandatem i oświadczeniem reprezentantów Anglii w Komisji Mandatowej i na Radzie Ligi Narodów. Również jiszuw palestyński zareagował z całą stanowczością na ten zamach na nasze prawo do alii w czasie, gdy żydostwo znajduje się w tak ciężkiej sytuacji. Również społeczeństwo żydowskie w golusie powinno podnieść stanowczy głos protestu. Wszak zamach na nasze prawo do alii godzi w naszą jedyną i ostatnią nadzieję. Aczkolwiek borykamy się z trudnościami i walką o nasz byt w krajach diaspory — nie wolno nam ani na chwilę odwrócić naszej uwagi od niebezpieczeństwa, jakie nam zagraża w dziedzinie alii.

L. MANDEL.

— Komunikat głównej kwatery wojsk powstańczych z dnia 29 bm., podobnie jak i komunikaty z ostatnich dni, głosi, że na wszystkich frontach nic nowego.

NADESŁANE CZASOPISMA

Nowy numer (X) *„Głosu Adwokatów"*, bardzo żywo redagowanego miesięcznika poświęconego prawu i sprawom zawodowym adwokatury, zawiera następującą treść: Adw. dr Ignacy Lauer (Kraków) Refleksje na temat pewnej reformy. — Adw. Dr Wilhelm Goldblatt (Kraków): Kodyfikacja Nowego Prawa Adwokackiego. — Adw. Dr Zygmunt Fenichel: Odpowiedzialność za szkodę w razie zmiany wzgl. uchylenia wykonanego orzeczenia. Adw. Dr Emil Merz (Tarnów): „Cynk" (recenzja powieści Czuchnowskiego). — Stanisław Goldberger: Prawo zatrzymania według kodeksu zobowiązań. — Dr Zygmunt Fenichel: Układy Zbiorowe Pracy (Dr. Ignacy Rosenblüt). — Komunikat Naczelnej Rady Adwokackiej.

Adres Redakcji i Administracji: Kraków, Grodzka 42.

— SEKCJA GIER SPORTOWYCH MAKKABI. Dziś godz. 19-ta odbędzie się w lokalu ŻKS „Makkabi" przy ul. Mikołajskiej 9, I. p. Walne Zebranie Sekcji Piłki Ręcznej.

— SEKRETARIAT ŻKS MAKKABI przy ul. Mikołajskiej 9, I. p. wydaje nowe legitymacje P. Z. N. oraz prolonguje stare codziennie w godzinach między 11—13 i 19—21. Wydaje się również żółte legitymacje do przekroczenia granicy.

— ŚWIET[illegible]A ŻKS MAKKABI przy ul. Miko[illegible] [illegible]arta codziennie w godzinach [illegible] i wprowadzo[illegible] stoły [illegible] szachy, bilard[illegible]

KRONIKA

GRUDZIEŃ	Wschód słońca 7 g 00 m
1	Zachód słońca 15 g 26 m
ŚRODA	27 Kislew 5698

Zasądzeni za udział w pochodzie endeckim

Starostwo Grodzkie w Krakowie zasądziło trzy osoby za udział w nielegalnym pochodzie, jaki urządzony został w niedzielę z okazji inauguracji „Tygodnia Handlu Polskiego". Student U. J. Kuras został zasądzony na 10 dni bezwzględnego aresztu, student WSH Majewski, na 7 dni aresztu oraz robotnik Gabriel na 7 dni aresztu.

Napad pod Krakowem

Do szpitala św. Łazarza przywieziono Szczepana Lasonia, rzeźnika z Piasków Wielkich i Karola Chachlowskiego, którzy przejeżdżając przez wieś Wola Podłożańska pod Krakowem zostali zasypani strzałami. Obaj odnieśli rany postrzałowe i zostali umieszczeni w szpitalu. Tło sprawy nie jest na razie wyświetlone.

Jednoosobowy... strajk okupacyjny

Osobliwy strajk okupacyjny wybuchł w składzie towarów żelaznych Szymona Hechta przy ul. Wielopole 24. Zatrudniony tam jako handlowiec 22-letni Oskar Weber otrzymawszy wypowiedzenie, zawiadomił pracodawcę, że rozpoczyna strajk okupacyjny. Weber usiał w sklepie i przez dwa dni nie wychodzi na ulicę.

Trzej bracia — w jednej celi

Policja aresztowała trzech braci, 16-letniego Stanisława, 25-letniego Józefa i 27-letniego Fryderyka Lasonia, którzy włamali się na strych domu przy ul. Słonecznej 31, gdzie skradli bieliznę wartości 600 zł. na szkodę Henryka Süssera i Heleny Seredyńskiej. Od zatrzymanych odebrano część skradzionej bielizny.

—<>—

—<>—

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś po cenach zniżonych, — interesująca sztuka Marii Morozowicz - Szczepkowskiej „Walący się dom". W sztuce udział biorą: K. Fabisiak (rola główna), T. Burnatowicz, W. Macherski, M. Bednarska, H. Bielska, W. Niedziałkowska, T. Suchecka, S. Turski i A. Fuzakowski. Jutro, również po cenach zniżonych, „Sprawy rodzinne" komedia G. Jannings, w premierowej obsadzie z znakomitym gościem St. Wysocką na czele.

— **DWA WYSTĘPY J. ROMANÓWNY I M. MASZYŃSKIEGO.** Świetni artyści warszawscy Janina Romanówna i Mariusz Maszyński, których dyrekcja teatru pozyskała jeszcze tylko na dwa przedstawienia, wystąpią w teatrze im. J. Słowackiego w najbliższą sobotę wieczorem i w niedzielę po południu, w świetnej komedii A. Cwojdzińskiego „Freuda teoria snów".

— **„POŁAWIACZE PEREŁ" G. BIZETA** ukażą się na scenie teatru miejskiego w najbliższy poniedziałek. Dzięki nadzwyczajnej melodyjności cieszy się ta opera wielką popularnością. Znakomita sopranistka Ada Sari śpiewać będzie swą popisową partię Leili, jako Nadir da się słyszeć po raz pierwszy w Krakowie znany tenor opery warszawskiej Janusz Popławski, zaś E. Mossakowski wykona partię Zurgi.

— **GOŚCINNE WYSTĘPY W „BAGATELI".** — Dziś pierwszy występ znanej w całej Polsce Meli Grabowskiej w rewii pt. „Śmiech, tylko śmiech". Znakomita artystka, która ostatnio odnosi wielkie sukcesy w operetce lwowskiej wystąpi w specjalnym programie wraz z Pilarskim, Oleńską, Ref-Renem i baletem Ostrowskiego.

Dziś w południe ogłoszenie wyroku

w procesie działacza rewizjonistycznego przeciw „Hajntowi"

Na wokandzie sądowej w Krakowie znalazła się wczoraj niezwykła sprawa prasowa. Z oskarżeniem o zniesławienie wystąpił znany działacz rewizjonistyczny w Tel Awiwie dr. Arie Altman, który zaskarżył redaktora odpowiedzialnego „Hajntu" p. J. J. Ledermana.

Dr. Altman poczuł się dotknięty treścią notatki, jaka ukazała się w lutym br. na łamach „Hajntu" pod tytułem „Tajna terrorystyczna organizacja rewizjonistyczna grozi dyrektorowi Urzędu Palestyńskiego p. Szafarowi".

Z treści notatki wynikało, że dyr. Szafar dostał kartkę, na której widniał napis „Egrof, snif b'Polania" (Pięść, — oddział w Polsce) oraz rysunek zamkniętej pięści.

Notaka zawierała dalej uwagę, że jest to tajna organizacja terrorystyczna, której centrala znajduje się w Palestynie a na jej czele stać mają znany Aba Achimeir i niejaki Altman.

Rozprawa dzisiejsza toczyła się przed sędzią dr Bobilewiczem. Red. Lederman zjawił się w towarzystwie swego obrońcy adw. Szwerdszarfa z Warszawy, oskarżyciela zastępował adw. dr Buchweitz.

Na wstępie oskarżony stwierdził, że nie poczuwa się do winy, gdyż w tym czasie bawił poza Warszawą i nie wiedział nic o umieszczeniu powyższej notatki. Co się tyczy strony merytorycznej, to obrońca oskarżonego wyjaśnił, że nie można się dopatrywać w żadnym wypadku obrazy dr. Arie Altmana, gdyż notatka nie mówiła nic o nim, a zawierała jedynie ustęp: „niejaki Altman".

Oskarżony zgodził się na umieszczenie wyjaśnienia, że nie odnosiło się to do dr. Arie Altmana.

Oskarżyciel prywatny wychodził natomiast ze stanowiska, że notatka ta zaszkodziła dr Altmanowi, który ze tego powodu narażony był na represje ze strony władz brytyjskich.

To oświadczenie spotkało się znów ze sprzeciwem obrony, która wskazała na to, że przy doskonałej służbie „Inteligence Service" rząd mandatowy nie jest zmuszony czerpać informacje o działaczach palestyńskich z warszawskiego „Hajntu".

Rozprawę przerwano przedpołudniem, celem umożliwienia stronom zawarcia ugody. Zastępca pozwanego zgodził się na ogłoszenie deklaracji, że wymieniony w artykule niejaki Altman nie jest identyczny z dr. Altmanem. Oskarżyciel żądał jednak ogłoszenia deklaracji w dwóch pismach rewizjonistycznych i złożenia pewnej sumy na cele rewizjonistyczne.

Wobec niedojścia do skutku umowy, rozprawę o godz. 6 pop. ukończono i sędzia dr Bobilewicz zapowiedział ogłoszenie wyroku dziś o godinie 1-szej w południe

Zasądzony na 15 lat więzienia za zabójstwo męża przyjaciółki

Wczoraj w godzinach popołudniowych zakończył się w krakowskim sądzie przysięgłych proces o zabójstwo przeciw Czesławowi Ruskowi, robotnikowi z Zabierzowa.

Jak już pisaliśmy, Rusek tłumaczył się, że w lesie doszło do sprzeczki z Antonim Mazurem, który zmierzył do niego z rewolweru. Wówczas broniąc się przed nim rąbnął go siekierą w głowę. Dochodzenia wykazały, że Rusek pozostawał w bliskich stosunkach z żoną Mazura.

Sąd nie przyjął tłumaczenia oskarżonego, jakoby działał w obronie koniecznej. Sędziowie przysięgli zatwierdzili 12 głosami pytanie w kierunku zabójstwa z premedytacją. W tym stanie rzeczy trybunał wydał wyrok skazujący Ruska na 15 lat więzienia. W obecnej kadencji przysięgłych jest to najwyższy wymiar kary.

Z GIEŁDY

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa 30. 11. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 107.75, Węgiel 24.75 — 25.—, Lilpop 53.50 — 53.75, Starachowice 29.75 — 30.—. Tendencja mocna.

Papiery procentowe: 3% premiowa poż. inwestycyjna I em. 74.—, II em 73.—, 4% poż. dolarowa (dolarówka) 40.—, 4½% poż wewnętrzna grube 57.75, drobne 57.13, 4% poż konsolidacyjna grube 61.—, drobne 59.75 — 60.— Tendencja mocna.

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Bku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgia 89.75, Holandia 293.25, Kopenhaga 117.55. Londyn 26.34, Nowy Jork czek 5.27, Nowy Jork telegraficzny 5.27½, Oslo 132.25, Paryż 17.94, Praga 18.58, Sztokholm 135.70, Szwajcaria 122.—. Tendencja niejednolita.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań 30 11. PAT. Ceny transakcyjne: żyto 15 ton 22.50, owies pierwszy standart 15 ton 21.35, ceny orientacyjne: pszenica bez zmiany, usp. spokojne, łubin niebieski 12.50 — 13.—, łubin złoty 13.50 — 14.50, reszta notowań bez zmiany — ogólne usp. spokojne. Obroty: żyta 548, pszenicy 138, jęczmienia 70 owsa 128.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 30. 11. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 14.68¾, Londyn 21.60¼, Nowy Jork 4.32 5/8, Bruksela 73.53, Mediolan 22.75, Amsterdam 240.45, Berlin 174.42¼, Sztokholm 111.40, Oslo 108.55, Kopenhaga 96.45, Praga 15.32, Białogród 10.—, Ateny 3.96, Konstantynopol 3.50, Bukareszt 3.25, Helsinki 9.58, Japonia 126.50. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 69.—, w Paryżu Fr. fr. 2220.—, przy tendencji utrzymanej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork 30. 11. Kursy zamknięcia: 8% poż. Dillonowska 53.25, 7% poż. Stabilizacyjna 58.75, 6% poż. Dolarowa 57.50 7% poż. m. Warszawy 52.50, 7% poż. Śląska 52.125. Tendencja mocna.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI.

Londyn 30. 11. Cynk 15 3/8 — ½, 15 5/16 — 3/8, cyna 185 — ¼, 184¾ — 185, straits 189¾, ołów 15 7/8 — 15/16, 15¾ — 13/16, miedź 38 11/16 — ¾, 38 15/16 — 39, elektrolit 43 — 45, złoto 139,11.

Przewidywany przebieg pogody w dniu 1 XII. br.: W całym kraju pogoda pochmurna z drobnym deszczem na zachodzie, a w postaci deszczu ze śniegiem na wschodzie i północy. Temperatura dniem nieco powyżej 0 st. Wiatry z zachodu, dolne umiarkowane, górne do 40 km/godz. Przejrzystość powietrza osłabiona z powodu zamglenia.

Prez. Ben-Cwi w Będzinie

Sosnowiec, 30. 11. (K) Wczoraj wieczorem przybyli do Będzina prezes Waad Haleumi w Palestynie *Ben-Cwi* oraz Dr. Ignacy Schipper z Warszawy. Na cześć dostojnych gości prezes Fürstenberg wydał w salach gimnazjum wspaniały bankiet, który zgromadził elitę społeczeństwa żydowskiego w Zagłębiu Dąbrowskim.

Pierwsze przemówienie powitalne wygłosił prezes Fürstenberg, po czym przemówił b. poseł *Dr. Weinzieher.*

Skolei przedstawiciele różnych organizacji pozdrowili delegata jiszuwu palestyńskiego, oraz wybitnego uczonego żydowskiego, Dr. Schippera.

Po powitaniach zabrał głos prez. Ben-Cwi, który w dłuższym przemówieniu przedstawił zebranym *obraz dzisiejszej Palestyny oraz obecnej sytuacji politycznej.* Kończąc przemówienie, mówca wezwał zebranych do ofiarności, wskazując, że Żydzi *nie mogą na nikogo liczyć tylko na siebie.*

Ponownie zabrał głos prezes Fürstenberg, który w pięknym przemówieniu wskazał, że kraj można odbudować *ofiarą krwi i pieniędzy. „Krwi dano już dość“* — oświadczył mówca — *pieniądze my musimy dać.* Musimy obecnie podwoić ofiarność. Nie chcę skończyć na samych słowach, dlatego deklaruję podwójną sumę, jaką ofiarowałem w ubiegłym roku i wierzę, że obecni pójdą za moim przykładem“. Gest p. Fürstenberga został przyjęty długotrwałymi oklaskami.

Faktycznie apel nie przeszedł bez echa i obecni na bankiecie niektórzy przemysłowcy z miejsca zadeklarowali podwójną ofiarę zeszłoroczną na rzecz „Keren Hajesod“.

Przemawiał następnie Dr. Schipper i w miłym nastroju bankiet zakończono.

Sąd piętnuje nikczemne metody redakcji „Orędownika“

Operetkowe występy adw. Kowalskiego. -- Oskarżony -- skazany na 2 tygodnie bezwzględnego aresztu

Łódź, 30. 11. (G). W dniu dzisiejszym odbył się kilkakrotnie odraczany proces z oskarżenia PPS przeciwko redakcji „Orędownika“, która w swoim czasie umieściła artykuł, że Oskar Kohn, prezes Widzewskiej Manufaktury, udzielał PPS bezpłatnego lokalu we fabryce na zebrania i że ufundował sztandar partyjny organizacji dzielnicowej PPS na Widzewie.

Oskarżonego redaktora Trelę bronił adw. Kowalski. Trela do winy się nie przyznał, zamieścił ten artykuł, ale go przed tym nie skontrolował. Rzecznik PPS przedłożył sądowi kwity, z których wynika, że PPS płaciła komorne za lokal.

Adw. Kowalski zadawał cały szereg pytań p. Kohnowi, m. in. czy należy do loży Bnej Brith, kto jest prezesem loży i czy finansuje ona ugrupowania lewicowe. Następnie zadaje pytanie jak p. Kohnowi jest na imię, na co ten odpowiada, że Oskar i przedkłada sądowi paszport. Następnie adw. Kowalski zadaje pytanie, czy syn jego Maks Kohn chodził do chederu.

Wreszcie Kowalski stawia wniosek, aby zawezwać z Warszawy pewną kobietę(!?) na świadka, że loże Bnej Brith finansują lewicowe ugrupowania. **Sąd odrzuca ten wniosek.**

Rzecznik PPS adw. Loos pyta, czy p. Oskar Kohn należy do PPS i czy zna program socjalistyczny, na co p. Kohn daje przeczące odpowiedzi.

Trela został skazany na 2 tygodnie bezwzględnego aresztu. Sąd napiętnował podobne metody pracy publicystycznej.

Wesoła Spółdzielnia...

Kredyty dla osób nie żyjących, lub jeszcze nie narodzonych...

Sprawa krociowych nadużyć w Towarzystwie Zaliczkowym w Chrzanowie

Chrzanów, 30 listopada.

Przed kilku dniami podaliśmy na łamach naszego pisma krótką notatkę o sensacyjnym procesie w sprawie olbrzymich nadużyć w Spółdzielni Towarzystwa Zaliczkowego w Chrzanowie.

Po półtorarocznym śledztwie krakowska prokuratura wytoczyła akt oskarżenia Janowi Grzelewskiemu, dyrektorowi-referentowi, Augustynowi Dziubie dyrektorowi-likwidatorowi, Genowefie Ślusarczyk, kasjerce, Ludwikowi Kosowskiemu kierownikowi likwidatury, oraz księgowym Edwardowi Florczykowi i Aleksandrowi Paweli, wszystkim z Chrzanowa o cały szereg przestępstw, a między innymi o to, że jako urzędnicy Towarzystwa Zaliczkowego, Spółdzielni zarejestrowanej z nieograniczoną odpowiedzialnością od roku 1927 do roku 1936 przywłaszczyli sobie fundusze tej kasy w sumie 750.570 złotych 48 groszy i pieniądze te ze szkodę dla Spółdzielni oraz jej udziałowców i klientów obrócili na swoją korzyść.

Nadto ci urzędnicy Spółdzielni oskarżeni zostali o fałszowanie weksli, ksiąg, inwentarzy i bilansów, te mianowicie działając we wspólnym porozumieniu i dla swojej osobistej korzyści, dopuszczali się w urzędowaniu, i to w każdym dziale, oszustw i fałszerstw, aby zataić i pokryć kradzieże i sprzeniewierzenie tak, by nie zdołano ich ujawnić, czy to w czasie badania komisji kontrolującej czy też przy lustracji z ramienia delegata związku Spółdzielni.

Oskarżenie prokuratorskie, obejmujące 60 stron wykazywało działalność przestępczą każdego z oskarżonych, a oskarżyciel publiczny poza dowodami rzeczowymi, obejmującymi kilka skrzyń dokumentów i alegatów zawnioskował przesłuchanie przy rozprawie około 100 świadków oraz biegłych księgowych. Wobec tak olbrzymiego materiału procesowego i tej niebywałej ilości świadków, do których przyłącza się jeszcze mnóstwo świadków obrony, władze sądowe zarządziły, by rozprawę tę przeprowadził Trybunał na sesji wyjazdowej w samym Chrzanowie.

Na skutek zarządzenia rozprawa rozpoczęła się w Chrzanowie 24 b. m. Ze względu na znaczne zainteresowanie sprawą, czynniki sądowe obrały jako miejsce posiedzeń sądowych budynek „Sokoła“, jego salę gimnastyczną. Przed rozprawą najszersze warstwy mieszkańców Chrzanowa i okolicy zabiegały u władz sądowych o bilety wstępu na salę sądową na czas rozprawy.

Spośród oskarżonych odstawiono z więzienia św. Michała z Krakowa Grzelewskiego, Dziubę i Slósarczykową w przede dniu rozprawy pod silną eskortą policyjną do aresztów sądowych w Chrzanowie. Przybycie ich było niebywałą wprost sensacją dla miejscowej ludności. To też tłumy oczekiwały przybycia tych oskarżonych i towarzyszyły im od dworca do aresztów przy gromkich okrzykach tak, że policja tylko z trudem mogła utrzymać porządek i uchronić oskarżonych przed zlynczowaniem.

Sama rozprawa przedstawia łańcuch sensacyj. Okazuje się, że wyżej wymienione dobrane towarzystwo oskarżonych łupiło niemiłosiernie klientelę Kasy, pobierano od nich nadmierne odsetki, robiono jednym trudności, drugich zaś faworyzowano przy udzielaniu kredytu i pożyczek wekslowych. Oskarżony dyrektor Grzelewski rządził autokratycznie kasą, drugi dyrektor Dziuba pobierał z Banku Polskiego na czeki po kilkadziesiąt tysięcy z konta kasy i pieniądze te chował do kieszeni, zużył względnie ukrył. Kasjerka Slósarczykowa miała w kasie ustawiczne „manka“, idące w dziesiątki tysięcy złotych. Likwidator Kosowski przy pomocy księgowych Florczyka i Paweli fałszował dokumenty, weskle i księgi razem z dyrektorem Dziubą, aby pokrywać braki kasowe kasjerki. Pokrycie to było oczywiście fikcyjne, bo tylko rachunkowe, na papierze.

Charakterystyczne dla toku czynności tej spółdzielni było to, że komisja kontrolująca, która kilka razy w roku kontrolowała agendy, kasowość i wogóle tok czynności w kasie nigdy jakoś nie wpadała na trop i ślad nadużyć i kradzieży. Taksamo rada nadzorcza spółdzielni nie zdołała ujawnić kryminalnych machinacyj urzędników. A najciekawsze, że urzędowy delegat związku rewizyjnego nie tylko przy lustracjach nie stwierdził żadnych nadużyć, lecz przeciwnie, ustawicznie w sprawozdaniach urzędowych podnosił, rozkwit kasy, sprawność jej funkcjonowania, wzrost majątku i wkładek, a takie prosperowanie tej instytucji w urzędowych sprawozdaniach przypisywano właśnie jej dyrekcji, tj. tym, którzy stoją teraz pod oskarżeniem zrabowania kasy i udziałowcom krociowych funduszów.

Przewód sądowy ujawnił też praktyki nie spotykane w żadnej instytucji publicznej.

I tak, udzielano faworytom kredytu nieraz stokrotnie wyższego ponad dozwoloną normę. Kredytowano ludziom nie dającym dostatecznego zabezpieczenia, ani rękojmi, że zaciągnięte zobowiązania wypełnią. Urzędnicy Towarzystwa rządzili się funduszami spółdzielni jak swoją własnością. Zaciągali pożyczki pod swoimi i cudzymi nazwiskami. Zamiast odprowadzać gotówkę do kasy składano tam świstki papieru, „bony“ i to najczęściej nawet bez podpisów tych, którzy podejmowali pieniądze z kasy. Księgi kasy wskazują dłużników wekslowych na bardzo wysokie sumy, o fikcyjnych nazwiskach osób, albo już nieżyjących, albo takich które się... jeszcze nie narodziły. W całym szeregu innych wypadków figuruje w księgach zadłużenie osób i instytucji, które albo żadnych zobowiązań w kasie nie zaciągnęły, albo też długi dawno spłaciły. Stosownie do potrzeby chwili dokonywano lub zmieniano zapisy w księgach, tak, że wprost trudno znaleźć wpisy rzetelne, udokumentowane i odpowiadające rzeczywistości.

W tych warunkach przesłuchanie samych oskarżonych zmierzające do wyświetlenia sprawy trwało cztery dni.

Obecnie toczy się postępowanie dowodowe.

Sala rozpraw jest szczelnie wypełniona publicznością. Pod budynkiem „Sokoła“ gromadzą się codziennie tłumy publiczności walczącej o wstęp na salę. Rozprawa potrwa do 7 grudnia b. r.

Trybunałowi przewodniczy wiceprezes Sądu S. D. Nowosielski, wotują sędziowie Solecki i Wyrobek. Oskarża prokurator dr Ojrzanowski. Bronią: adwokac Dr Liebeskind, Dr Arnold, Dr Warenhaupt, Dr Goldblatt, Dr Pajdak — wszyscy z Krakowa.

—<>—

Dygnitarz polski w Palestynie

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika“)

Jerozolima, 30. 11. (S) Onegdaj złożył oficjalną wizytę Agencji Żydowskiej, bawiący w Palestynie zastępca departamentu emigracyjnego Ministerstwa Spraw zagranicznych w Warszawie, dr Jan Wagner, który przybył w towarzystwie generalnego konsula polskiego p. Witolda Hulanickiego i spędził dłuższą chwilę na rozmowie z Czertokiem, Ruppinem i Grünbaumem.

—<>—

7 robotników uległo zaczadzeniu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Chorzów, 30. 11. (K) Na terenie huty „Pokój“ w Chorzowie uległo dziś zaczadzeniu 7 robotników. Wypadek miał miejsce podczas czyszczenia kanałów gazowych w koksowni. Stan dwóch z nich jest b. ciężki. Ofiary wypadku umieszczono w szpitalu.

Dwaj robotnicy zmiażdżeni przez bufory

Katowice, 30. 11. (K) Na kopalni „Anna“ w Pszowie miały wczoraj miejsce dwa ciężkie wypadki górnicze. W czasie przetaczania wagonów dostali się pomiędzy bufory robotnicy Jan Grabiec i Zygmunt Biernacki. Obaj doznali b. ciężkich obrażeń i w stanie ciężkim przewieziono ich do szpitala.

Zniesienie ghetta ławkowego na Politechnice lwowskiej

Młodzież wszechpolska grozi... -- Grupa profesorów zamierza ustąpić?

Lwów, 30. 11. (B). Profesor Joszt, rektor Politechniki lwowskiej, wydał następujące ogłoszenie:

„Wykłady i ćwiczenia rozpoczynają się na wszystkich wydziałach Politechniki lwowskiej we środę 1 grudnia 1937. Studenci będą zajmowali na salach te same miejsca, które zajmowali przed zawieszeniem wykładów, tj. przed dniem 1 listopada br. W razie ewentualnych trudności lub wątpliwości w tej sprawie, studenci są obowiązani przedstawić rektorowi tę sprawę do rozstrzygnięcia.

Załatwienie tej sprawy przez samych studentów jest wzbronione.

Zaznaczyć należy, że obecne ogłoszenie rektora

przekreśliło sprawę ghetta,

gdyż przed 1 listopada nie było w ogóle ghetta na Politechnice. W ten sposób również rektor Politechniki wypowiedział się przeciwko ghettu.

W odpowiedzi na to ogłoszenie dziś w godzinach popołudniowych odbył się na Politechnice nielegalny wiec, zwołany przez młodzież wszechpolską. Na wiecu uchwalono kontynuować akcję za wprowadzeniem ghetta, zapowiedzianą w specjalnej rezolucji, którą ogłasza dziś prasa popołudniowa, a mianowicie, że młodzież endecka nie ograniczy się do akcji proghettowej, lecz będzie dążyła do

niedopuszczenia Żydów w ogóle na Politechnikę,

a gdyby usiłowania jej zostały unicestwione, wszechpolacy grożą, że podejmą

blokadę i uciekną się jeszcze do innych radykalniejszych środków.

Na dzień jutrzejszy zwołano na Politechnice ogólny wiec młodzieży wszechpolskiej wszystkich uczelni lwowskich.

Wedle pogłosek, które podajemy z obowiązku dziennikarskiego, grupa profesorów wyższych uczelni lwowskich zamierza na znak protestu przeciwko akcji ławkowej złożyć swe godności profesorów i zrzec się katedr na uczelniach lwowskich.

Dalsza rozprawa Starzyński contra Studnicki

Warszawa, 30. 11. (Sin.) Dzisiejszy dzień procesu Starzyński contra Studnicki nie obfitował w żadne specjalnie ciekawe momenty. Najciekawiej przedstawiały się zeznania świadka Tadeusza Kierosznowskiego, adwokata z Wilna. Opowiadał on, że w latach 1931/32 prowadził sprawę niejakiego Stanisława Kutrzewskiego, byłego sekretarza kartelu drożdżowego. Pewnego razu Kutrzewski w rozmowie ze świadkiem poruszył sprawę kartelu drożdżowego mówiąc, że *drożdżownie dały pół miliona złotych na wybory za otrzymanie — listu żelaznego.*

P. Kutrzewski twierdził również, że prez. Starzyński *pobierał 7.000 zł. miesięcznie,* zaznaczając, że sam mu te kwoty wręczał.

Z kolei zabrał głos prezydent Starzyński. Na zarzut, że prowadził rugi polityczne w magistracie zasłania się okólnikiem, jaki wydał pod adresem podległych mu urzędów, że nie ma mowy o *przekonaniach politycznych, a jest ciągłe wymaganie wytężonej pracy.* Treść tego okólnika p. Starzyński odczytuje sądowi. Sąd zwraca mu uwagę, ażeby nie przedłużał niepotrzebnie zeznań. Z dalszego przemówienia jego wynika, że prokuratora Sieroszewskiego, który oskarżał po procesie drożdżowym, powołał na stanowisko przewodniczącego komisji dyscyplinarnej magistratu tylko dlatego, że był fachowcem.

Następnie zeznaje były minister skarbu Jan Piłsudski który wydaje jaknajlepszą opinię o zmarłym Segalińskim a co do Studnickiego mówi że cieszył się dobrą opinią i nigdy nie powodował się względami osobistymi.

Z kolei zabiera głos Studnicki, który broni się przeciwko zarzutom, jakoby za czasów okupacji Beselera działał na szkodę Polaków. To jest nieprawdą, wręcz odwrotnie, działał w dobrym interesie Polski, czego najlepszym dowodem było zarganizowanie zamachu na jego osobę w czasie okupacji niemieckiej, a wyratował go wówczas z opresji p. Bogusław Miedziński.

„Wrogowie państwa" nie mają prawa wychowywać swych dzieci

Orzeczenie sądu Trzeciej Rzeszy

Berlin, 30. 11. (B). W czasopiśmie „Deutsche Justiz" opublikowane zostało orzeczenie sądu w Waldenburgu na Śląsku, że wrogowie państwa nie mają prawa wychowywać swych dzieci w Niemczech narodowo-socjalistycznych. W szczególnym wypadku rozpatrywanym przez sąd chodziło o ojca, który był członkiem towarzystwa badaczy Biblii. Był on już raz karany, ponieważ zabronił swym dzieciom wzięcia udziału w narodowo socjalistycznej uroczystości szkolnej. Wdrożono zaś przeciwko niemu kroki sądowe, gdyż nie odpowiedział on na ukłon hitlerowski. W wyniku rozprawy, został on pozbawiony prawa wychowywania swych dzieci, ponieważ zagraża im niebezpieczeństwo, że nie zostaną one wychowane w myśl tendencyj narodowych i państwowyc'

Titulescu kandyduje

Bukareszt, 30. 11. (B). B. rumuński minister spraw zagr. Titulescu przybył do Bukaresztu w towarzystwie b. podsekretarza stanu w rumuńskim ministerstwie spraw zagr. Radulescu. Titulescu powitany został przez przedstawicieli narodowej partii chłopskiej. Jak donoszą, Titulescu zamierza kandydować na liście tej partii w Siedmiogrodzie, nie wstępując jednak w szeregi wspomnianej partii.

Gandhi -- mediatorem

Kalkuta, 30. 11. PAT. W następstwie rozmowy, odbytej przez Gandhiego z sir John Andersonem, ustępującym gubernatorem Bengalu, rząd tej prowincji zapowiedział zwolnienie z górą 1100 więźniów politycznych. Ghandi zobowiązał się wpłynąć na nich w kierunku zaniechania polityki terroru.

Zgromadzenie komitetu obrony Żydów w Europie centralnej

Paryż, 30. 11. (ŻAT). Na dziś wieczór komitet obrony praw Żydów w Europie Środkowej zwołał wielkie zgromadzenie pod następującymi hasłami: Przeciwko prześladowaniom Żydów pod wpływem niemieckiego rasizmu, o równe prawa i obowiązki Żydów w Polsce i Rumunii, o pokój w świętym kraju, o braterskie współżycie Żydów i Arabów w Palestynie.

Na zgromadzeniu wystąpił m. in. pastor Boegner, generał Brissaud Desmoillet, były minister senator Maurice Dormann oraz pisarz katolicki redaktor pisma „Juste Parole" Oscar de Ferenzy i członek Instytutu Francuskiego prof. Hadamard.

Nieprawdziwe pogłoski o poborach b. ministra Jędrzejewicza

Warszawa, 30. 11. PAT. Od dłuższego czasu pojawiają się w prasie stołecznej informacje, jakoby b. min. Wacław Jędrzejewicz miał pobierać nadmierne sumy, jako przewodniczący komitetu organizacyjnego działu polskiego na wystawie paryskiej oraz z tytułu organizowania baletu polskiego w Paryżu.

W związku z tym Ministerstwo Przemysłu i Handlu stwierdza, że pogłoski te nie odpowiadają całkowicie prawdzie. P. min. Wacław Jędrzejewicz, jako przewodniczący komitetu organizacyjnego pobierał miesięcznie 492 zł 96 gr netto, przy czym z dniem 1 września b. r. zrzekł się tych poborów i **pracuje nadal na tym stanowisku honorowo. Również całkowicie bezinteresownie p. W. Jędrzejewicz zajmuje się organizacją baletu polskiego w Paryżu.**

Tajemnicze zniknięcie 18-letniej dziewczyny

Lwów, 30. 11. (B) Sędzia śledczy we Lwowie rozpoczął dochodzenia w sprawie tajemniczego zniknięcia 18-letniej córki tramwajarza lwowskiego, Elżbiety Zalewskiej.

Jeszcze w maju ubiegłego roku Zalewski zawiadomił policję o zniknięciu swej córki. Ponieważ poszukiwania okazały się bezowocne, a ojciec zaginionej nie stał w kontakcie z policją, zaniechano dalszych dochodzeń w przekonaniu, że dziewczyna się odnalazła. Tymczasem jednak wśród sąsiadów zaczęły krążyć rozmaite pogłoski na temat zaginionej. Gdy te pogłoski dotarły do policji, wszczęto na nowo śledztwo, które ustaliło, że Zalewska udała się razem ze swą macochą do Kozielnic pod Lwowem i po drodze zginęła bez śladu.

Zabił -- bo myślał, że... Żyd

Lwów, 30. 11. (B). Przed sądem przysięgłych w Kołomyi toczy się dziś proces przeciwko Wasylowi Piszczukowi, oskarżonemu o zamordowanie woźnicy pod Kołomyją niejakiego Bronisława Kozłowskiego, którego po zamordowaniu obrabował. Piszczuk przyznał się do winy oświadczając, że dlatego zamordował woźnicę, gdyż myślał, że to jest Żyd.

Lwowska giełda zbożowa

Lwów, 30. 11. (B). Na dzisiejszej giełdzie zbożowej zaznaczyły się obroty w wielu artykułach. Ceny na ogół bez zmian, tendencja ożywiona.

Płacono: mąka pszenna gat. I. do 30 proc. 44.50 — 45, do 50 proc. 42.50 — 43, Gat. III. 24.50 — 25.50.

Bezskuteczne poszukiwania za ofiarą Tatr

Zakopane, 30. 11. PAT. Pogłoski, jakie dziś rano rozeszły się po Zakopanem o ocaleniu znanego zawodnika narciarskiego Zdzisława Słowińskiego, który miał rzekomo uniknąć porwania przez lawinę i znaleźć się po stronie słowackiej, okazały się niestety nieprawdziwe i powstały na tle zaginięcia w górach turysty z czeskiego Cieszyna niejakiego Skampy, który zabłąkał się i następnie odnalazł. O swoim szczęśliwym powrocie zawiadomił on depeszą tutejsze Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe, które było uprzednio wezwane do czynienia za nim poszukiwań.

Prowadzone w dniu wczorajszym i dzisiejszym dalsze poszukiwania za porwanym przez lawinę Słowińskim nie dały jeszcze żadnego rezultatu.

Po zakończeniu rozmów francusko-brytyjskich w Londynie

Tekst komunikatu oficjalnego

Londyn, 30. 11. PAT. Premier Chamberlain odczytał w Izbie Gmin tekst oficjalnego komunikatu wydanego po zakończeniu rozmów francusko-brytyjskich. Komunikat brzmi:

„W czasie swego pobytu w Londynie w dniach 29 i 30 listopada premier Chautemps i min. Delbos odbyli rozmowy z premierem, sekretarzem stanu min. spr. zagr. i innymi członkami gabinetu brytyjskiego.

Lord Halifax przedstawił ministrom francuskim expose na temat rozmów, które odbył ostatnio w Niemczech, przy czym premier Chautemps i minister Delbos stwierdzili z zadowoleniem, że jakkolwiek po wizycie lorda Halifaxa ze względu na jej prywatny i nieoficjalny charakter, nie można było oczekiwać natychmiastowych rezultatów, to jednak wizyta ta zmierzała do usunięcia przyczyn międzynarodowych nieporozumień i polepszenia atmosfery.

Poddano następnie zbadaniu główne zagadnienia europejskie, perspektywy uspokojenia i możliwości rozbrojenia. W czasie badania tych ważnych zagadnień ministrowie brytyjscy i francuscy znaleźli nowe dowody tej wspólności stanowiska i poglądów, która charakteryzuje tak szczęśliwie wzajemne stosunki między Francją a Zjednoczonym Królestwem.

Ministrowie przystąpili dalej do wstępnych badań zagadnienia kolonialnego pod wszystkimi kątami widzenia. Doszli oni do wniosku, że zagadnienie to nie może być rozważane osobno, że dotyczy ono pewnej liczby innych mocarstw. Zgodzono się co do konieczności bardziej głębokiego zbadania tego zagadnienia.

Ministrowie francuscy z kolei poinformowali swych kolegów o wizytach, które w najbliższym czasie złoży minister Delbos w krajach Europy środkowej i wschodniej. Stwierdzili oni z zadowoleniem, że wspólny interes obu rządów leży w utrzymaniu spokoju w tej części Europy.

Poddano dalej badaniu sytuację wytworzoną przez konflikt hiszpański i całokształt zagadnień śródziemnomorskich. Uznano, że polityka nieinterwencji mimo wszystkich trudności, jakie napotkała, jest w pełni usprawiedliwiona i w rzeczywistości przyczyniła się do zmniejszenia międzynarodowych oddźwięków konfliktu. Postanowiono, iż oba rządy podejmować będą w dalszym ciągu wysiłki w celu zapewnienia tej polityce całej jej skuteczności.

Ministrowie brytyjscy i francuscy zbadali sytuację na Dalekim Wschodzie, uznając w pełni jej powagę.

Stwierdzili oni gotowość współpracy z innymi mocarstwami znajdującymi się w tej samej sytuacji, celem obrony praw i interesów oraz celem wypełnienia obowiązków, wynikających z międzynarodowych traktatów, dotyczących tej części świata.

Ministrowie francuscy i brytyjscy rozpatrzyli następnie w atmosferze wzajemnego zaufania inne zagadnienia i sprawy międzynarodowe, w których w równej mierze zainteresowane są oba państwa. Nie odstępując w niczym od wyłuszczonych już dawniej zasad współpracy międzynarodowej — ministrowie brytyjscy i francuscy potwierdzili życzenie swych rządów współpracowania ze wszystkimi krajami we wspólnym dziele dążenia do ogólnego uspokojenia metodami wolnych i pokojowych układów“.

Podziękowanie P. Prezydenta R. P. dla króla Borysa

Warszawa, 30. 11. PAT. W związku z katastrofą samolotu polskiego w Bułgarii Pan Prezydent R. P. wystosował do J. K. M. króla bułgarskiego Borysa 3-go telegram następującej treści:

„Głęboko wzruszony braterską i samorzutną postawą władz i narodu bułgarskiego w ciężkiej próbie, jaką przeszło nasze lotnictwo, proszę Waszą Królewską Mość o przyjęcie mych najszczerszych i najserdeczniejszych podziękowań za tak żywo okazaną pomoc narodu bułgarskiego, którą cały naród polski szczególnie głęboko odczuł i która jest tak oczywistym dowodem wzniosłych uczuć humanitarnych Bułgarii i jej przyjaźni dla Polski“.

Polska komisja techniczna w drodze do miejsca katastrofy

Warszawa, 30. 11. PAT. Polska komisja techniczna dla zbadania przyczyn katastrofy polskiego samolotu w górach Pirynu, która wczoraj wyjechała o godz. 15.50 pociągiem z Warszawy, wyleciała dziś o godz. 1 rano z Czerniowiec samolotem do Bukaresztu, skąd o godz. 14-tej odleciała również samolotem do Sofii.

Uchwały konferencji prezesów gmin żydowskich w Polsce

Warszawa, 30. 11. (ŻAT) Z inicjatywy i pod przewodnictwem prezesa gminy żydowskiej we Lwowie, dra Ringla odbyła się w Warszawie narada prezesów wszystkich gmin w miastach wojewódzkich oraz prezesów większych gmin na Śląsku i w Małopolsce.

Na naradzie omówiono szereg spraw, jak żądanie władzy nadzorczej w sprawie zmiany systemu pobierania etatu przez wprowadzenie 10-procentowego dodatku do podatku dochodowego, zwiększenie opłat z uboju i inne.

Po całodziennych obradach stwierdzono, że w chwili obecnej, gdy dochody gmin żydowskich z opłat ubojowych katastrofalnie się skurczyły, radykalna zmiana systemu etatowego spowodować może finasową ruinę gospodarki gminnej. Pożądane jest planowe i stopniowe przejście do nowego systemu etatowego, w którym to celu gminy winne utrzymywać ścisły kontakt z władzą nadzorczą co do sposobu przeprowadzenia zmian. Odnośnie do problemu ubojowego uchwalono zwalczać wszelkimi środkami nielegalny ubój drobiu, który pochłania około 50 proc. opłat ubojowych. Uchwalono także wprowadzić jednolity system ewidencji statystycznej ludności żydowskiej we wszystkich gminach. Wreszcie uchwalono zwoływać częstsze narady przedstawicieli większych gmin, a w każdym razie nie rzadziej niż co 3 miesiące. Na prezesa tych narad jednomyślnie wybrano dra Ringla.

Demonstracyjne zamykanie sklepów -- to okazywanie niechęci władzom

Orzeczenie Sądu Najwyższego

Warszawa, 30. 11. (Sin). Sąd Najwyższy ogłosił zasadnicze orzeczenie o karalności demonstracji, polegających na zamykaniu sklepów.

Jak wiadomo, było to powodem kilkuset procesów, wytoczonych w różnych miastach kraju. Sąd Najwyższy uznał, że zamykanie sklepów w porze prowadzenia normalnego handlu na znak protestu przeciwko wyrokom, stanowi wykroczenie z artykułu prawa o wykroczeniach, przewidującego sankcje za demonstracyjne okazywanie niechęci władzom państwowym.

Kombatanci żydowscy w Antwerpii do studentów szkoły Wawelberga

Warszawa, 30. 11. (A) Żydowscy studenci szkoły im. Wawelberga otrzymali dziś z Antwerpii następującą depeszę: „My żydowscy kombatanci, którzyśmy walczyli o niepodległość Polski, będziemy nadal walczyć w obronie naszych elementarnych praw. Odwaga i wytrwałość zapewni nam niechybnie zwycięstwo. Podpisany belgijski Związek Uczestników Walk o Niepodległość Polski.

Studenci żydowscy szkoły Wawelberga otrzymali dziś list od studentów krakowskich w którym donoszą, że 29. bm. odbyło się w Krakowie zebranie wszystkich żydowskich studentów wyższych uczelni. Studenci krakowscy wyrażają uznanie dla obu szkół budowy maszyn w Poznaniu i w Warszawie, które podjęły zdecydowaną i bezkompromisową walkę o prawa akademika żydowskiego. Zebrani wyrazili całkowitą swą solidarność i poparcie studentom warszawskim i poznańskim.

Pomnik na miejscu katastrofy „Douglasa“

Warszawa, 30. 11. (Sin) Z inicjatywy towarzystwa bułgarsko-polskiego wzniesiony ma być pomnik na miejscu tragicznej katastrofy polskiego samolotu komunikacyjnego. Na szczycie Małachowski Rit ustawiony zostanie krzyż z napisem: — Ku czci poległych śmiercią lotników.

Pracownicy Z. N. P. nie otrzymali legalnych wymówień

Warszawa, 30. 11. (Sin). Powołany na arbitra w sprawie pracowników Z. N. P., generalny inspektor pracy, p. Klott wydał dziś następujące orzeczenie:

Wszyscy pracownicy Z. N. P. nie otrzymali legalnych wymówień, gdyż za takie nie można uważać obwieszczeń wywieszonych na oknach gmachu. Arbiter polecił kuratorowi Z. N. P., aby wezwał wszystkich pracowników do pracy w ciągu trzech dni. Co się tyczy należności za czas strajku, to p. Klott jest zdania, że sprawę tę należy uregulować na zasadzie porozumienia między przyszłym statutowym zarządem a ogółem pracowników.

Jednocześnie arbiter Klott wyraził opinię, że kurator Musioł nie był upoważniony do angażowania na stałe umowy nowych pracowników.

Kronika krakowska

DYŻURY LEKARZY I APTEI

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Bleiweis Józef, Karmelicka 11, tel. 182-10; Goldbergerowa M., Jagiellońska 11, tel. 128-86; Kaczyński Henryk, Topolowa 43, tel. 162-01; Stanowski Józef, Łobzowska 47, tel. 171-42.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Szczepańska 1, Kościuszki 18, Długa 66, Mikołajska 4, Starowiślna 77, Plac Zgody 18.

Z DOMU SIERÓT ŻYD. W KRAKOWIE

W niedzielę, 28 listopada br. odbył się w Zakładzie uroczysty poranek żałobny celem uczczenia błp. Róży i Łazarza Roków oraz błp. zasłużonych członków Stowarzyszenia.

Przemówienie żałobne wygłosił prezes Stowarzyszenia poczem przemówiło dwoje wychowanków zakładowych. Modły odprawił nadkantor p. Kaufmann, a pieśni żałobne odśpiewał chór wychowanków zakładowych pod kierunkiem prof. Sperbera.

UROCZYSTY WIECZÓR CHANUKOWY W SYJONISTYCZNYM KLUBIE TOWARZYSKIM

Dziś, 1 bm. o godz. 8 wiecz. w lokalu Klubu Grodzka 71, Uroczysty Wieczór Chanukowy z udziałem dra H. Pfeffera (uroczyste przemówienie) i prof. B. Sperbera (zaświecenie świeczek chanukowych).

Z TOW. PSYCHIATRYCZNEGO

W piątek, dnia 3 grudnia br. o godz. 19.15 odbędzie się w sali wykładowej Kliniki neur.-psych. U. J. posiedzenie naukowe Krak. Oddziału Polskiego Tow. Psychiatrycznego i Krak. Tow. Neurologicznego z odczytami dra Z. Landaua, dra Kirschnera, dra Paszkowskiego i dra Bornsteina.

URZĘDNIK KONSULATU CZECHOSŁOWACKIEGO NAPADNIĘTY NA PLANTACH

Wczoraj wieczorem planty przy ul. Potockiego były widownią przykrego incydentu. Około godziny 7-mej przechodził plantami p. Karol Żempach, urzędnik konsulatu czechosłowackiego w Krakowie.

W pewnym momencie podeszło do niego dwóch osobników, z których jeden poprosił o papierosa. Gdy p. Żempach odmówił, osobnik ten rzucił się na niego.

Napadnięty począł krzyczeć, a wówczas osobnicy rzucili się do ucieczki. W czasie pościgu ujęto jednego z uciekających. Jest to 16-letni, Jan Todor, handlarz uliczny.

—<>—

— **ODZNACZENIE.** P. Paweł Madejski, prezes Korporacji Przemysłowców Graficznych na Województwo Krakowskie został odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi za działalność społeczną.

—<>—

— **II. TURNUS ZAPRAWY NARCIARSKIEJ** dla członkiń i członków Ż. T. G. rozpoczyna ćwiczenia już w piątek, 3 bm. o godz. 8 wiecz.

— **ŻYDOWSKIE TOWARZYSTWO GIMNASTYCZNE** sekcja narciarska urządza dwa obozy narciarskie w Zakopanem i Szczyrku w okresie Nowego Roku. Informacje i zgłoszenia w sekretariacie ul. Skawińska Boczna 13, w godz. 5—9.

OSTATNIE WIADOMOSCI GIEŁDOWE

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

TOWARY KOLONIALNE

NOWY JORK, 30. 11. Kawa Rio nr. 7. 6 1/2 (6 5/8), Kawa Santos nr. 4. 8 3/8 (8 3/8), grudź. 4.65 (4.67), marz. 4.00 (4.99). Kakao 5 9/16 (5 9/16), grudź. 5,31 (5,42), stycz. 5.33 (5.43).

BAWEŁNA

NOWY JORK, 30. 11. 8.04 (8.10), grudź. 7.89—7.90 (7.95—7.97), stycz. 7.91—7.91 (7.97—7.97)

KORZENIE

LONDYN, 30. 11. Tapioka Fair list.-grudź. 14.50, Pieprz czarny 3, Pieprz Singapore list.-grudź. 2,75, Goździki Zanzibar list.-grudź. 7.81, Papryka cif list.-grudź. 65.50.

DEWIZY

PARYŻ, 30. 11. Londyn 147.09. Nowy Jork 2944.50 Zurich 680.50, Amsterdam 1637.50, Berlin 1188.75.

LONDYN, 30. 11. Nowy Jork 4.9947, Paryż 147.07, Berlin 12.3875, Amsterdam 8.9868, Zurich 21.605.

EFEKTY

NOWY JORK, 30. 11. American Car 85.50 (85.50), American Car et Foundry 23.00 (22.50), Am. Tobacco 69.00 (70.50), Chrysler 57.37 (59.12), Douglas Aircraft 32.50 (33.75), Fisk Rubber 7.00 (6.75), Eastman Kodak 118.00 (119.75), General Electric 40.87 (42.00), General Motors 34.87 (36,50), Anaconda 29.37 (30.25), Betlehem Steel 49.00 (50.62), Intern Nickel 41.87 (42.37), Tennessee Corp. 6.87 (7.37), Shell Union 16.62 (16.75), Standard Oil 44.50 (45.00)

METALE

LONDYN, 30. 11. Platyna 8.25, Wolfram cif 62.50—67.50, Srebro 19,62, Złoto 139.11.

Posiedzenie Rady Ministrów

Warszawa, 30. 11. PAT. Dnia 30 listopada br. odbyło się pod przewodnictwem p. premiera gen. Sławoja Składkowskiego posiedzenie Rady Ministrów.

Rada Ministrów przyjęła m. in. projekt ustawy o ulgach w spłacie wierzytelności hipotecznych. Projekt ten umożliwi stopniową likwidację obowiązującego do dnia 1 stycznia 1938 r. moratorium hipotecznego, wprowadzonego ustawą z marca 1933 r., ustalając zasady spłaty wierzytelności hipotecznych objętych tym moratorium.

Następnie przyjęto projekt ustawy o umarzaniu prywatno-prawnych wierzytelności państwowych. Ponieważ dotąd w naszym ustawodawstwie nie istniały ogólne podstawy prawne do umarzania nieściągalnych prywatno-prawnych wierzytelności państwowych, projekt ten takie podstawy stwarza, przewidując, że sprawy umorzeń należeć będą zasadniczo do kompetencji ministra skarbu, który załatwiać je będzie na wniosek właściwego ministra.

Rada ministrów przyjęła z kolei projekt ustawy o spółkach udziałowych o kapitale zmiennym, który stwarza nową formę prawną odpowiednią dla organizowania kapitałów drobnych, w szczególności odpowiednią dla drobnego handlu, przemysłu i rzemiosła. Projekt ten opracowany zostanie z inicjatywy organizacyj kupieckich, które niejednokrotnie zwracały się do rządu z memoriałami w tej sprawie.

W dalszym ciągu posiedzenia Rada Ministrów przyjęła projekt noweli do rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z listopada 1930 r.

W końcu Rada Ministrów przyjęła projekt ustawy przedłużającej terminy obniżenia składek za ubezpieczenie emerytalne robotników i pracowników umysłowych oraz za ubezpieczenie od wypadków i chorób zawodowych.

Trzech policjantów palestyńskich — zaginęło

Jerozolima, 30. 11. (ŻAT). Egzekutywa Agencji Żydowskiej wystosowała dziś depeszę gratulacyjną do premiera egipskiego Nahasa Paszy z wyrazami radości z powodu jego ocalenia z zamachu.

Wysoki Komisarz Palestyny przyjął dziś na dłuższej audiencji Mojżesza Czertoka, z którym omówił sytuację polityczną.

Bandy arabskie ostrzeliwały dziś z zasadzki policjantów w okolicy Baradia. Na północy Palestyny terroryści ostrzeliwali wczoraj autobus żydowski i lekko zranili 3 Żydów. Policja odpowiedziała gęstym ogniem karabinów maszynowych. Terroryści strzelali dziś przez okno do mieszkania burmistrza Tul Karem i zranili Araba, który był u niego z wizytą.

Dzisiejszy „Haboker" donosi, że w wyniku akcji policyjnej na drodze między Safed a Haifą, po starciu między policją a bandą arabską zaginęło 3 policjantów, a wśród nich jeden arabski sierżant policji. Wysłano oddziały wojska i samoloty na poszukiwanie zaginionych. Dotychczas ekspedycja nie natrafiła na ślady zaginionych i, jak sądzą policjanci, wpadli w ręce band arabskich.

Sąd wojenny w Jerozolimie skazał dziś na karę 5 lat więzienia Araba Selima Ibn Salema, u którego policja znalazła nielegalnie posiadaną broń.

Sprawca zamachu na premiera egipskiego - terrorystą palestyńskim

Jerozolima, 30. 11. (Palkor). Po nieudałym zamachu na premiera egipskiego Nahas Paszę donoszą z Kairu, że ujęty zamachowiec zeznał przed sędzią śledczym, że jest on terrorystą z Palestyny, gdzie dokonał wielu morderstw. Zeznał również, że jest członkiem organizacji egipskich faszystów, znanych pod nazwą „zielonych koszul". Organizacja ta jest sfederowana z ruchem panarabskim, przez który to ruch Abdul Kader został delegowany do akcji terrorystycznej w Palestynie.

W związku z tymi zeznaniami dokonano szeregu aresztowań w kołach arabskich w Egipcie. M. in. aresztowano syna znanego działacza Lauba Paszy, który jest osobistym przyjacielem b. muftiego z Jerozolimy. Podczas powtornego badania ujęty terrorysta złożył rewelacyjne zeznania w sprawie kół, przez które został inspirowany do zamachu na życie premiera. Jak stwierdziło śledztwo, Abdul Kader finansowany był przez przywódców arabskich z Palestyny.

* * *

Jerozolima, 30. 11. (Palkor). W egipskich kołach politycznych wyrażane jest przypuszczenie, że zapowiadana na grudzień wizyta Goebbelsa w Egipcie ma na celu odbycie narady z agitatorami hitlerowskimi, znajdującymi się w Kairze oraz udzielenie im wskazówek co do dalszej akcji propagandowej.

Jerozolima, 30. 11. (Palkor). Rząd palestyński zakazał rozpowszechniania w kraju dziennika francuskiego „La Cronique", ukazującego się w Damaszku. Dziennik ten wydawany jest przez przedstawiciela „Deutsches Nachrichten Büro" na Syrię i jest organem propagandy nazistycznej w Syrii i Palestynie.

Potworna zbrodnia inżyniera w Bernie Mor.

Mor. Ostrawa, 30. 11. PAT. W Bernie na Morawach aresztowany został inżynier miejscowej fabryki broni 25-letni Józef Horak, który w sierpniu b. r. zamordował swą 22-letnią żonę. Aresztowany przyznał się do zbrodni i zeznał, iż żonę swą zabił we śnie młotkiem, następnie zwłoki jej poćwiartował i spalił w piecu kuchennym.

Proces Wolfa Szczerbowskiego w Sądzie Najwyższym

Warszawa, 30. 11. (A) Jutro odbędzie się w sądzie Najwyższym proces *Wolfa Szczerbowskiego*. Kasacja zostanie rozpatrzona przez sędziów Jamonta, Fleszyńskiego i Kirmuta. Jako oskarżyciel wystąpi prokurator Niezabelski. Obrońcami oskarżonego będą adwokaci: Wielikowski, Lewin i Rozental.

Kasacja obrońców będzie się opierała na dwóch momentach: 1) że istnieje wątpliwość co do wieku oskarżonego Szczerbowskiego (jak wiadomo, Szczerbowski nie posiada metryki i sąd oparł się jedynie na orzeczeniu lekarskim) oraz 2) że Szczerbowski popełnił swój czyn w stanie najwyższego wzburzenia.

Najlepsza Naturalna woda gorzka węgierska przeczyszczająca

„IGMANDI“

do nabycia w aptekach i drogeriach.

Pocztę szyfrową inseratową
należy wrzucać w ciągu całego dnia
tylko do skrzynki
wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem“ z którą opróżnia się 6 razy dziennie.

Wolne posady

GOSPODYNI zdolna, energiczna poszukiwana. Oferty z wyszczególnieniem warunków i kwalifikacji. Zakopane, pensjonat „Adria“. 7062k

KORESPONDENTKĘ SAMODZIELNĄ piszącą biegle na maszynie, obznajomioną z pracą biurową przyjmę. Zgłoszenia z podaniem warunków pod „Samodzielna“ Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek. 7083k

PRZYJMĘ natychmiast zdolną ekspedientkę do piekarni. Krowoderska 60. 7084k

PRAKTYKANTKI biurowej z pięknym pismem poszukuję. Zgłoszenia: Kraków, Skrytka pocztowa 253. 7078k

UMIEJĄCE dobrze szydełkować potrzebne. Zgłoszenia między 3—5 Grodzka 42/6. 7080k

Posad poszukują

BUCHALTERIĘ zakłada, nadzoruje — pierwszorzędny **BILANSISTA — PODATKOZNAWCA.** Organizuje księgowość **PRZEBITKOWĄ.** Abonamentowo **DWADZIEŚCIAPIĘĆ** złotych! Kraków, Skrytka pocztowa 482. 7006k

TAPICER przerabia solidnie materace, tapczany od 9 zł. Firanki okno 1 zł. Wykonuje nowe. Sendor — Sarego 21/1. 5402g

INTELIGENTNA panna samodzielna znająca się pierwszorzędnie na prowadzeniu pensjonatu, przyjmie posadę zarządczyni kolonii lub do towarzystwa starszej pani. Najlepsze referencje. Oferty: Administracja „Nowego Dziennika“ „Zarządczyni“. 5417g

BIEGŁA stenotypistka polsko-niemiecka obeznana z buchalterią i wszelkimi czynnościami biurowymi z długoletnią praktyką w biurach przemysłowo-handlowych poszukuje posady. — Zgłoszenia: Administracja „Nowego Dziennika“ pod „Skromne warunki“. 5409g

BUCHALTER - BILANSISTA podatkowiec z 14-toletnią praktyką ze znajomością korespondencji polsko-niemieckiej, obejmie posadę stałą lub godzinową z ewent. wyjazdami na prowincję. Zgł. pod „850 ref“ do Administracji „Nowego Dziennika“. 5398g

FOTOGRAF zdolny poszukuje posady. — Zgłoszenia: Administracja „Nowego Dziennika“ pod „Skromny“. 5412g

TECHNIK DENTYSTYCZNY z 14-letnią wiedeńską praktyką poszukuje posady w Krakowie. Zgłoszenia Skład dentystyczny Weinreb Grodzka 15. I. p. 5416g

SZOFER z własnym samochodem „Limuzyna“ poszukuje zajęcia w jakimkolwiek zakresie. Zgłoszenia pod „Szofer“ do Administracji „Nowego Dziennika“. 5378g

Lokale

ŚRODMIEŚCIE Poselska 9. dwa pokoje kuchnia kamfort do wynajęcia. 5173g

DWA pokoje frontowe na biuro, cichy przemysł lub tp. Wiadomość: Dr. Goldwasser, Sarego 7. 6731k

DLA LEKARZY PIĘKNE TRZECHPOKOJOWE mieszkania, nowoczesny komfort, centralne ogrzewanie oraz **SKLEPY** i biura — nowozbudowany dom, Krakowska 21. 6941k

DO wynajęcia trzechpokojowe pełnokomfortowe mieszkanie Starowiślna 60. telefon 131-53. 7085k

PIĘKNE pełnokomfortowe dwupokojowe mieszkanie Juliusza Lea 16B do wynajęcia. 7086k

SKLEP zaprowadzony. Mleczarnia, ruchliwa ulica Józefińska 45. do wynajęcia zaraz. 5414g

MIESZKANIA dużej powierzchni 2 i 3 pokojowe do wynajęcia. Kraków, Zamojskiego 8d. 5415g

SPRZEDAM okazyjnie narty oraz buty damskie prawie nowe. Zgłoszenia między godz. 1—3 Berka Joselewicza 9. m. 8. 5140g

MASZYNY do pisania „Ideal-Erika“. Triumf techniki. Przedstawicielstwo „Maszynodom“, Kraków, Zwierzyniecka 11. 7067k

OKAZYJNA sprzedaż z powodu likwidacji — różnych stolików, krzeseł, foteli, pięknych sypialń, jadalń, salonów, wózków dziecięcych, Plac Dominikański 4. 7070k

WIECZNE PIÓRA! Największy wybór, najlepsza jakość, ceny fabryczne. Ignacy Gross i Ska, Kraków Starowiślna 1 telef. 121 90 5342g

Towarzystwo „OGNISKO PRACY“
w KRAKOWIE

zawiadamia, że dnia **9 grudnia** otwiera

6-mies. KURS TKACKI

informacje i wpisy w kancelarii Szkoły **„Ognisko Pracy“** ul. Skawińska Boczna 7, tel 158-21 od 11-1

1 LUB 2 pokoje, Starowiślna, telefon, pełny komfort na biuro ewentualnie mieszkanie dla solidnego pana do wynajęcia od zaraz. — Wiadomość tel. 168-97 godz. 9—1 i 3—7. 5406g

POKÓJ, pełnokomfortowy, osobne wejście, do wynajęcia. Paulińska 22/7, między (5—8). 5408g

CZYNSZ zł. 15. Pokój dla Pana do wynajęcia. Dietla 64. m. 12. 5410g

2 POKOJE kuchnia komfortowe, Kordeckiego 8. — Wiadomość u dozorcy.

DWUPOKOJOWE pełnokomfortowe mieszkanie Al Krasińskiego 12. wolne. Dozorca. 5310g

Kupno

NOSZONĄ MĘSKĄ DAMSKĄ garderobę kupuje płacę najlepsze ceny Goldberg. Gazowa 11 Tel. 168-21. 5831g

Sprzedaż

KRAWAT zakupisz najtaniej w specjalnym składzie krawatów „Record Cravates“, Kraków, Floriańska 35. Telefon 143-68. Własna wytwórnia. Hurt - Detail Fachowa naprawa krawatów. 6327k

MASZYNĘ do pisania „Remington“ okazyjnie sprzedam. „Mars“, Marka 23. 7082k

POŃCZOCHY gumowe elastyczne marki **LASTICFLOR i ELINSTAR** w wielkim wyborze stale na składzie. **„MEDILABOR“** Kraków, Jagiellońska 6.

„NEODUR“ lakiery uniwersalne, skład fabryczny „Centrofarb“, — Kraków, Bracka 11. 6430k

Różne

WSZYSTKIE NOWOŚCI POWIEŚCIOWE oraz **LEKTURĘ** szkolną w wielkiej ilości egzemplarzy ma stale na składzie „KULTURA“ Wypożyczalnia, Kraków, Tomasza 25. 7076k

ZAKŁAD KRAWIECKI Józefa Bluma szyje garderobę męską według najnowszych żurnali. Starowiślna 35. 7015k

LUSTRA Belgijskie, czeskie, gabiloty szklano, ezyby szlifowane oraz oszklenia okien poleca po cenach najniższych, Unger Kraków Józefa 16. Tel. 143-27. Odnawia się stare lustra. 6561k

ZDROWA namiętność to czytanie książek. Największą ilością egzemplarzy przoduje tylko „ALFA“ **WYPOŻYCZALNIA** Jagiellońska 8. Dla młodzieży lektury szkolne. Na prowincję ulgi. 7068k

BACZNOŚĆ Bibliofile! Likwidacja wielkiej biblioteki; medycyna, czasopisma itp. Tom 1 zł. Kraków, Sławkowsko 18. m. 3. 131137

FARBY — LAKIERY specjalne najtaniej — „FARBOBLASK“ Kraków, Kalwaryjska 29. tel 149-79 5317g

SMACZNE obiady po zniżonej cenie wydaje się. — Dietla 111/I p. m. 1. 4663kr

RABKA znany komfortowy pensjonat **„ŚWIT“**
Tel. 218 pod zarządem **Tel. 218**
HENRYKA BECKA
CAŁY ROK OTWARTY
KĄPIELE SOLANKOWE WE WILLI
UPRASZA O WCZEŚNIEJSZE ZAMÓWIENIA NA SEZON ZIMOWY

Matrymonialne

POZNAM pannę w wieku lat 28 — 30, inteligentną, przystojną, energiczną — w celu matrymonialnym. Poważne nieanonimowe zgłoszenia pod „706“ Poste restante. Kraków. 7081k

Nauka i wychowanie

ANGIELSKI — konwersacje, prasa, literatura. Prof. Dr. Roman Thorn — Grodzka 42. 5392g

STENOGRAFII NOWOCZESNEJ w 10 lekcjach perfekt wyucza **ZOFIA SCHöNGUTOWNA** WW. Świętych 8. front I. piętro tel. 109-97. **OPŁATA MINIMALNA.** 5954k

ZAGRANICZNĄ oryginalną metodą dla młodzieży i starszych wyuczam jaknajszybciej gry na fortepianie. Zgłoszenia między 2 — 4. Wielopole 3. m. 4. Telefon 107-89. 5044g

Zdrojowiska

ZAWOJA. — Pensjonat „ŚWIT“. Idealne warunki narciarskie i klimatyczne. Nowoczesna skocznia. Instruktor narciarski. Auto lub sanie z Makowa na zamówienie. Tel. Zawoja 2, nr. 4. Ceny niskie. Upraszа się o wcześniejsze zgłoszenia. 7079k

W ZAKOPANEM otwarty zostanie wkrótce wykwintny rytualny pensjonat „Goplana“ przy ul. Zamojskiego 16. 5153g

RABKA. Pełnokomfortowy **PENSJONAT „JEDYNACZKA“.** Bieżąca gorąca, zimna woda w każdym pokoju. Łazienki. Tarasy. Wykwintna kuchnia. Instruktor narciarski w willi. — **CENY NISKIE.** Telefon 273. 7057k

ZAKOPANE — „PALACE“ Reprezentacyjny nowoczesny, 50 pokojowy hotel-pensjonat. Apartamenty z łazienkami. Odnowione wnętrza i pokoje. Zarząd — jak dotychczas — E. Lustigowie Telefon 16-51. 7025k

KRYNICA — pensjonat „SIENKIEWICZÓWKA“ — pod zarz. Ali HABEROWEJ (Riwiery nie prowadzę) tuż przy terenach narciarskich, blisko Nowych Łazienek. Miły i wygodny pobyt zapewniony. Własne sanie do dyspozycji. 7065k

TOWARZYSTWO SPORTOWE poszukuje odpowiedniego pomieszczenia z utrzymaniem (willi) dla kolonii zimowej. — Zgłoszenia — oferty Administracja „Nowego Dziennika“ „KOLONIA“. 7077k

BYŁY dzierżawca pensjonatu poszukuje kierownictwa pensjonatu lub kawiarni, obeznany w księgowości. Zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika“ „Energiczny fachowiec“.





„Skóra jego do mnie należy, gdyż go pierwszy zauważyłem!“

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr, Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—, Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanter.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.